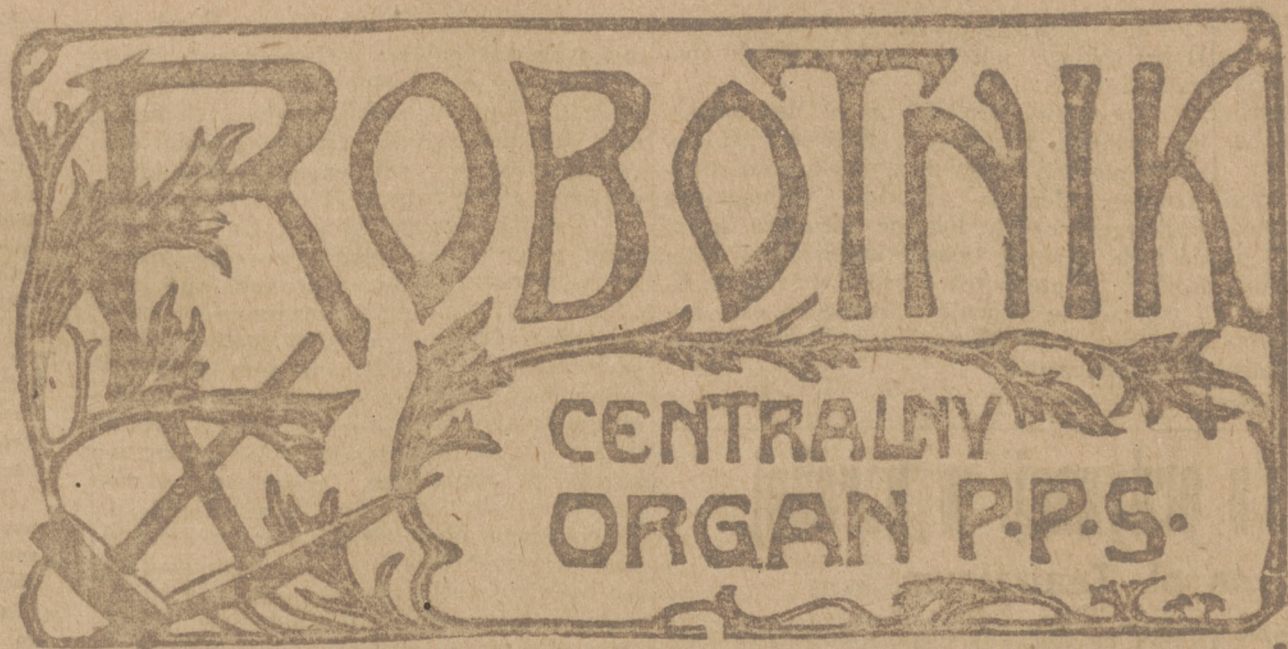


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń: w tekście (przed kroną) Mk. 125... Nekrologi... zwyższo... drobne za jeden wyraz... Ceny ogłoszeń należy rozumieć za większą wysokość 1 milimetr... Ogłoszenia w NaNe niedzieli, o 25% droższe... Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%... Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Adm... nastąpi o 30 drożej... Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego za... wladomieria... a terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Karunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 851... bez odnośnienia 750... Na prowincji miesięcz. 900... Zagranicą 1200...

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-73, Adm. 123-13.

Redakcja i Administracja: Wawicka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 30 mk. — na prowincji 30 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i Towarzyski! Reakcyjna większość sejmowa kuje nowe kajdany dla ludu roboczego. Ustawa wyborcza do nowego Sejmu, oparta na pogwałceniu prawa równości obywatelskiej i fałszowaniu istotnej woli mas ludowych, musi się spotkać z protestem całej klasy robotniczej. Wzywamy Was przeto do masowych zgromadzeń protestacyjnych i demonstracji. Ani jednego robotnika i robotnicy nie może zabraknąć w szeregach naszej walki o demokratyczną i sprawiedliwą ustawę wyborczą.

Contr. Kom. Wyk. P. P. S.

Koniec Genui.

Nie trzeba było być optymistą, aby — mimo wszystko — oczekiwać od Konferencji genueńskiej jakichś pozytywnych wyników. Jeżeli wszyscy chcą trwałego pokoju, wszyscy pragną odbudowy gospodarczej, wszyscy chcą dojść do jakiegoś modus vivendi z Rosją sowiecką — to chyba można było mieć nadzieję, że Genua przyniesie coś określonego.

Otóż trzeba stwierdzić, że Genua nie przyniosła nic, nie zgola. Przeciwnicy Genui z p. Poincaré'm na czele triumfują: widzieli, mówiliśmy to od początku, od chwili, kiedy pomysł zwołania konferencji wyłagał się. Smutny to tryumf! Bo przeciwnicy Konferencji nie mogą wskazać żadnej innej drogi do odbudowy i naprawy stosunków międzynarodowych. Jeżeli Konferencja nie udała się, to nie znaczy to wcale, żeby p. Poincaré miał lepsze metody usuwania trudności międzynarodowych i zażegnania katastrof. Znaczący to przeciwnie, że rozstrój trwać będzie w dalszym ciągu, że Europa nie umie wydobyc się z trzesawiska i że żadne niebezpieczeństwo, grożące światu i ludzkości, nie zostało usunięte.

Mieliśmy już sposobność wskazać, kto ponosi winę za nieudanie się Konferencji genueńskiej. Właściwie wszyscy „wielcy tego świata”, którzy na Konferencji zasiadali, muszą się podzielić odpowiedzialnością. Jakżeż mogła udać się Konferencja, skoro Anglia i Francja we wszystkich niemal sprawach, na niej poruszanych, zajmowały odrębne, nieraz wprost sprzeczne stanowisko? Lloyd George przygotował Konferencję niesłychanie lekkomyślnie! Zamiast rzetelnie porozumieć się z Francją — Lloyd George liczył na to, że przez odosobnienie Francji na Konferencji dopnie celu. Z drugiej strony Francja p. Poincaré'go dążyła tylko o to, aby na Konferencji nie poruszano całego szeregu spraw, ale wcale nie chodziło jej o to, aby sprawy poruszone były pomyślnie rozstrzygnięte. Bo to byłoby tryumfem Lloyd George'a!

Bolszewicy przyszli na Konferencję z niesłychanymi pretensjami. Chcieli osiągnąć dwa cele: 1) uznanie de jure i 2) wielkie kredyty pieniężne dla Rządu sowieckiego. Ani jednego, ani drugiego nie uzyskali. Ale stawiając obrzydliwe wymagania, a zarazem zachowując się w sposób prowokacyjny, wogóle żadnej pomocy dla Rosji nie uzyskali. I cała dyskusja o 8 warunków, cała wymiana memorandów i memoriałów była tylko — z obu stron — teatrarską. Faktownie żebrać o pomoc wielkiego kapitału zagranicznego, dając mu wielkie przywileje, bolszewicy za zdradzieńskich strzeżli pozorów prawnych, byli nieprzejętymi w obronie tam bolszewickich. Państwa zaś burżuazyjne z humorystyczną gorliwością dożyły do utrzymania od bolszewików ścisłych zobowiązań co do spłaty dawnych długów rosyjskich, wiedząc dobrze, że bolszewicy, choćby chcieli, ze zrujnowanej Rosji ani grosza dla spłaty tych długów nie wydobydą. I było tylko cyniczną ironią ze strony Oziocerina, kiedy skarżył się, że oto początkowo Sowiety chciałyby conajprędzej zwrócić należności „drobnym rentjerom” europejskim, zwłaszcza francuskim, ale Rządy burżuazyjne uniemożliwiają im to, dbając przedewszystkiem o wielki kapitał. A jakżeż tragiczną był ten spór o „własność prywatną” koncesjonariuszy, kiedy to belgijscy przedstawiciele z patosem stanęli w obronie nietykalności „własności prywatnej”, jako „podstawy cywilizacji” (a chodziło im nie o żadną zasadę, święta czy nieświęta, lecz poproszą o to, że Belgijczycy, podobnie jak Francuzi, za czasów carskich umieścili dużo kapitałów w Rosji i chcą odzyskać te kapitały). Anglicy zaś czynili ustępstwa bolszewikom celem przeszłości (chodziło im o zdobycie nowych koncesji w Rosji).

Ta karaktalistyczna rywalizacja, która najdrastyczniej swój wyraz znalazła w słynnej sprawie naltowej, nie została wyrównana na Konferencji. O ile konkretny kapitałistyczny dobytek do porozumienia, to zapewne w Hadze znalazł się droga do załagodzenia bolszewickich skrupułów, polegających na obietnicy utrzymania błędnego cienia „necjonalizacji” przy czysto-kapitałistycznej treści.

Najbardziej jednak zawstydzającym wynikiem Konferencji — jest „pakt gwarancyjny” w sprawie pokoju. Był to ulubiony pomysł Lloyd George'a; pragnął aby wszystkie państwa, uczestniczące w Konferencji, zawarły na 10 lat „treuga Dei” (pokój Boży). I ma czerzyć się skończyło? Ogólnego paktu pokojowego nie uchwalono, ponieważ Francja obawiała się, że „sankcje”, które ona ewentualnie by zastosowała w stosunku do Niemiec (zajęcie zagłębia Ruhry) w razie niespełnienia przez nie zobowiązań, mogłyby być uważane za naruszenie takiego paktu. Skończyło się więc na „paktach” między Rosją sowiecką a innymi państwami. Pakt ten polega na tym, że rządy Rosji sowieckiej i innych państw zobowiązały się wzajemnie do „powstrzymania się od wszelkich kroków napaściowych przeciwko terytorium państwowym i od wszelkiej rewolucyjnej propagandy”. Ale — powstrzymanie się od napaści obowiązuje tylko na czas obrad komisyjnych w Hadze i na czas czteromiesięczny po zamknięciu tych obrad.

Góra zrodziła myśl... Nie może być surowszej krytyki dzisiejszego stanu Europy nad ten fakt, że pokój w Europie (przynajmniej z Rosją) mamy zapewniony — do końca b. r.!

Jakżeż mała jest polityka, która prowadzi tak mierną wyniki!

Co się dzieje pod rządami p. Landsberga.

Bicie po twarzy i chłosta cielesna na kolei.

O stosunkach w dyrekcji wileńskiej, uszczęśliwionej prezesurą p. Landsberga, wiecznego kandydata na ministra, pisała już dość prasa wszelkich odcieni.

Wszystkie prawie pisma — z wyjątkiem naturalnie endeckich, uważających Landsberga za swego pupilka — piętnowały samowole, wrogi stosunek do pracowników, a przytem czysto rusyfikatorskie metody prezesa dyrekcji wileńskiej, dzięki którym najważniejsze służbowe posterunki na liniach kresowych znalazły się w rękach żywiłów, od których nie można nawet żądać jakichś gwarancji obrony interesów państwa.

Dla scharakteryzowania stosunków w dyrekcji tej panujących powinien być także wystarczyc sam już fakt masowego nakładania dotkliwych kar pieniężnych na pracowników za to, że nie chcieli godzić się na łamanie przez Sejm uchwalonej i obowiązującej ustawy o 8-godz. dniu roboczym!

Czy M. K. Ż., które było zmuszone wytoczyć przeciw p. Landsbergowi dochożenia, starało się jakoś położyć kres prawdziwie czynowniczej gospodarce tego pana — nie wiadomo.

Widocznie jednak, mimo nawoływań prasy, nie wiele w tym kierunku zrobiono, bo — dzięki bezkarności, jaką p. Landsbergowi jego reakcyjna „plecy” przeciw jakoś umiały zapewnić — stosunki w dyrekcji wileńskiej doszły już do zdżiczenia, którego nie spotykało się w najgorszych nawet czasach ucisku carskiego, a które każdemu kulturalnemu człowiekowi wydać się musi wręcz nieprawdopodobnym.

Oto fakty: Na stacji Łuniniec, poddyrekcji brzeskiej, jest zastępca naczelnika depot niejaki p. Dąbrowski, zajadły endeck, jedna z figur przez p. Landsberga protegowanych. Ten pan, wraz z innymi dygnitarzami kolei, z Łuninca, rozwijał terrorem tak szalony, zwłaszcza w zwalczaniu organizacji kolejarzy że nikt z kolejarzy nie ma odwagi należeć do Związku, z obawy, iż spotkać go może najbrutalniejsze prześladowanie. Gdy pewnego razu zapytał pracownicy pana D., co właściwie ma on przeciw związkowi zawod., p. D. wyjął rewolwer z biurka i wręczając go pytającym, rzekł: „Naprzód mię zabić, a dopiero po moim trupie założycie sobie związek”!

Już to samo wystarczyłoby, by pana tego usunąć prosto jako niepczytalnego szaleńca. Ale od czegoś protekcja i poparcie sfer „bożejczyńnianych”! Więc p. Dąbrowski pozwalał sobie coraz więcej i doszło wreszcie do tego, że jego prawa ręka, majster Kulesza, wprowadził zwyczaj bicia robotników po twarzy, tak, że ich krew za wala. „Walić w mordę” — w tych słowach wyrażał się cały „stosunek służbowy” przełożonej „władzy” do robotni-

ków, zwłaszcza zaś praktykantów i pomocników.

Ale wszystko to błędnie wobec ohydne go zbrodniczego gwałtu, na jaki p. Dąbrowski, „pan życia i śmierci” w Łuninca, rozwdrzony bezkarnością, sobie pozwolił.

Dn. 8 b. m., w dzień św. Stanisława, dwaj praktykanci ślusarscy, 17 i 18-letni, Soroka i Wierzbicki, poszli do miejscowego kina, gdzie podobno zachowali się niewłaściwie. „Niewłaściwość” ta polegała na tem tylko, że rozmawiali zbyt głośno. Nic więcej!

Na drugi dzień zwołał p. Dąbrowski pracowników depot i oznajmił im, że obu praktykantów wyrzuci za to z kolei. Gdy zebrani (w liczbie około 400 ludzi, między którymi był obecny również ojciec Soroki, ubogi staruszek) zauważyli, że to kara zbyt ciężka, oświadczył p. Dąbrowski, że skoro ich nie wydalą, to jednakże musi ich o chłostnąć!

Zgromadzeni, steroryzowani przez dziedziczącego kacyka, przyjęli to oświadczenie grobowym milczeniem, wówczas p. Dąbrowski zapytał: „a teraz kto ma bić?” Gdy nikt ze zgromadzonych się nie poruszył, zawołał Dąbrowski: „dawajcie różgi, ja sam im wsypię!”

I już z jakąś sadystyczną rozkoszą zabierał się do tej katowskiej egzekucji, ale wystąpił stróż depot z tem, że „p. naczelnika wyręczy”. Znalazło się również dwu innych, którzy ofiarowali się trzymać szkarpiów za nogi i głowę!

I rozpoczęła się wstrząsająca a wstrętna scena. Pacholki Dąbrowskiego chwycili naprzód trzęsącego się ze strachu i wstydu Sorokę, zdarli z niego zupełnie ubranie, rozciągnęli na desce i na komendę Dąbrowskiego: „Bij, a mocno, po miłokajewsku” — stróż począł odliczać na gołe ciało razy z całą siłą!

Gdy zebrani, wzburzeni tą egzekucją i rozpaczliwym wołaniem bitego o ratunek, zaczęli wołać „dosyć”, Dąbrowski, stojąc na wzniesieniu, począł ryczeć z całym siłą: „Bij aż do trzydziestu!” Wobec tego stróż bił dalej, aż wreszcie po odliczeniu 20 plag, które skórę posiekały, puszczono katowanego chłopca wolno. To samo powtórzone z praktykantem Wierzbickim, z tą tylko różnicą, że otrzymał on uderzeń 25. — na specjalny rozkaz Dąbrowskiego — jeszcze mocniejszych, jak jego poprzednik.

Po tej egzekucji, zebrani trzęsąc się z oburzenia, rozeszli się do pracy, od której Dąbrowski odwrócił ich na to tylko, by widzieli i przekonali się, do jakiego doszedł on zdżiczenia!

Dziwne bierno zachowanie się zgromadzonych w czasie całej egzekucji daje miarę teroru, jaki w Łuninca szaleje, dzięki widocznie niewielkiemu uświadomieniu tamtejszych kolejarzy.

Powiadamy bowiem otwarcie: Gdyby na innej stacji na coś podobnego tylko się zanosilo, kolejarze na pewno nie przypatrzyliby się biernie, lecz od razu dokonali by odpowiedniej egzekucji na takim bestjałskim „przełożonym”.

W 3 dni później obaj poszkodowani udali się do lekarza w miejscowym szpitalu epidemicznym, który skonstatował uszkodzenie ciała i wystawił odpowiednie świadectwa.

Sprawą całą zajął się Zawod. Związek kolejarzy, który zwrócił się do ministra p. Marynowskiego z żądaniem natychmia-

stowego zawieszenia w służbie zarówno Dąbrowskiego, jak i jego katowskich pomocników.

Spodziewamy się, że p. Marynowski bez wahania to uczyni. Sprawa cała bowiem nie ma charakteru wyłącznie miejscowego. Jest to zbrodnia wybiegająca poza ramy czysto lokalne, zbrodnia, która do głębi poruszyła tysiące kolejarzy w całej Polsce. Dlatego też sposób, w jaki M. K. Ż. sprawę tę, rzucającą hańbę na całe kolejnictwo, zatławił, posiadać będzie szczególnie znaczenie!..

Kcz.

Przeciw fałszowaniu ordynacji wyborczej.

Manifestacja na pl. Teatralnym

W zrozumieniu szalonego niebezpieczeństwa, jakie przedstawia dla całej polskiej klasy robotniczej projekt nowej ordynacji wyborczej, forsowany przez endecko-piastowską większość sejmową i godzący w podstawy demokracji, robotnicy Warszawy zebrał się wczoraj w nieprzeliczonych masach na placu Teatralnym pod czerwonymi sztandarami, aby dać dowód, że walka klubu P. P. S. w Sejmie o sprawiedliwą ordynację wyborczą zostanie poparta przez nieugiętą wolę całego proletariatu polskiego.

Sprawę ordynacji wyborczej referowali towarzysze nasi na wczorajszym wiecu z 3-ch trybun. Z trybuny przed Ratuszem przemawiali tow. tow.: poseł I. Daszyński i S. Kowalew (przewodniczył tow. Dąbrowski); z trybuny koło ulicy Trębackiej — tow. tow. poseł N. Barlicki, R. Jaworowski i Kurowski (przewodniczył tow. Kowalski); z trybuny, ustawionej w stronie ulicy Bielańskiej — tow. tow.: Szcypiorski, Szpotanski i Bednarski (przewodniczył tow. Dobrowski).

Mówcy dobitnie przedstawili zebranym szachrajską grę stronnictw większości zmierzających do utrwalenia w przyszłym Sejmie swojej władzy przez zwyczajną kradzież głosów partii mniejszych. Nowy projekt ordynacji wyborczej, wyłoniony przez reakcyjną większość komisji konstytucyjnej, jest najbezpieczniejszym zamachem na równe, demokratyczne prawo wyborcze, o które demokracja każdego kraju walczy przedewszystkiem, jako o podstawę demokratycznego ustroju.

Reakcja pragnie ograniczyć liczbę posłów socjalistycznych w przyszłym Sejmie. Mówcy wyjaśnili dokładnie zebranym na przykładach, jaką potwornością byłby przedewszystkiem ów nowy system obliczenia dzielnic wyborczych, według którego dla uzyskania 1 mandatu trzeba byłoby aż 25 — 28 tysięcy głosów, podczas, gdy w r. 1919 dla uzyskania mandatu trzeba było około 11 tysięcy głosów. A dalej — resztki głosów w okręgach niewystarczające dla otrzymania mandatu, pójdą, jak wiadomo, na listy państwowe, ale tu nie zostaną podzielone między stronnictwa równo, w stosunku do ilości uzyskanych głosów, lecz tylko to stronnictwo będzie miało prawo korzystania z listy państwowej, które wygra najmniej w 8 okręgach, i nie otrzyma tyle mandatów, ile mu się będzie należało, lecz najwyżej połowę tego, co w okręgach, choćby mu się należało znacznie więcej.

Ten stek potworności, na których według projektu większości komisji, ma się opierać przyszła ordynacja wyborcza, jest zamachem na przedstawicielstwo ludu całej Polski.

Towarzysze posłowie poinformowali zebranych, iż w przyszłym tygodniu klub P. P. S. w Sejmie postawi wniosek o odesłanie projektu ordynacji wyborczej napowrót do komisji. Związek P. P. S. w Sejmie, oparty o lud całej Polski, podejmie

walkę bezwzględna o sprawiedliwą ordynację wyborczą!

Okrzyki oburzenia przeciwko haniebnym zakusom reakcji sejmowej, oraz entuzjastyczne okrzyki na cześć Z. P. P. S. i zawołania o solidarnym poparciu wysiłków Z. P. P. S. przez proletariata całej Polski, towarzyszyły przemówieniom mówców.

Jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję, przedłożoną z 3-ch trybun:

„Zebrani na wiecu na placu Teatralnym w dn. 22 maja 1922 r. robotnicy, po wysłuchaniu przemówień socjalistycznych posłów w sprawie projektu ordynacji wyborczej, wniesionego przez większość reakcyjną komisji konstytucyjnej, stwierdzają:

1) Projekt powyższy jest zaprzeczeniem demokratycznych zasad prawa wyborczego. Łamie on równość wyborów, dając wyższą wartość głosom obywateli, głosujących na wielkie stronnictwa, łamie on proporcjonalność wyborów przy obliczaniu mandatów z list państwowych, dając możność pośrednio zaliczać głosy wyborców nie na tę listę, na którą głosowali. Jest to projekt politycznie wysoce niemoralny.

2) Zebrani stwierdzają, że projekty powyższe są wyrazem dążeń reakcji do trwałego opanowania rządów w Polsce, oraz do zgniczenia ruchu robotniczego i pozbawienia mas robotniczych sprawiedliwej reprezentacji.

3) Zważywszy powyższe, zebrani, piętnując bezczelny zamach reakcji na prawa ludu, wzywają posłów socjalistycznych do jaknajenergiczniejszej walki z projektem powyższym. Zebrani uchwalają poprzeć posłów socjalistycznych na ich wezwanie w walce o demokratyczne prawo wyborcze, o równość i proporcjonalność wszelkimi rozporządzalnymi przez ruch robotniczy środkami”.

Nieliczna grupka komunistów skupiła się koło trybuny, z której zabrał głos poseł Łańcucki, a następnie inny jeszcze komunist. Jak słusznie podkreślił w swoim przemówieniu jeden z naszych towarzyszy, za ironię można uważać fakt, iż na wiecu protestacyjnym przeciwko fałszowaniu wyborów zabiera głos poseł Łańcucki, przemawiający w imieniu Raju Sowieckiego, w którym rozstrzelują się socjaliści za żądanie równego prawa wyborczego.

O godz. 7-ej ruszył z placu Teatralnego wspaniały pochód, prowadzony przez wodza socjalizmu polskiego tow. posła Ignacego Daszyńskiego, przy dźwiękach orkiestry robotników z fabryki „Gerlacha”, wśród śpiewu pieśni bojowych. Pochód szedł ulicami: Miodową, Krakowską - Przedmieście, Królewska, Marszałkowską i Alejami Jerozolimskimi, i rozwiązał się przed warszawskim O. K. R., po przemówieniach tow. tow. posła Daszyńskiego, Jaworowskiego i Hartleba.

Punktualnie o godz. 6 wieczorem, w dowód przyłączenia się tramwajarzy do protestu całego proletariatu warszawskiego, stanęły na przeciąg 15 minut wszystkie tramwaje. Ruch tramwajowy został również wstrzymany podczas pochodu.

Jednodniowy strajk przeciw drożyznie w Zagłębiu.

40 tys. demonstrantów. — Starosta Trzczeński łamie przyrzeczenie. — Policja naciera na spokojnych demonstrantów, wojsko z karabinami maszynowymi w rezerwie. — Czy prowokacja p. Trzczeńskiego ujdzie bezkarnie?

Dnia 17 maja zgodnie z uchwałą konferencji przedstawicieli wszystkich Związków Zawodowych Zagł. Dąbrowskiego, odbytej dnia 11 maja r. b., odbył się jednodniowy manifestacyjny strajk przeciwko paskarstwu i drożyznie. W strajku wzięli udział nie tylko robotnicy wszystkich kopalń i fabryk, ale również większa część inteligencji pracującej. Kierownictwo pochodu spoczywało w rękach okręgowego Sekretarjatu Związku górników. Porządek pochodu i sposób wiecowania był ściśle z góry ustalony i podany do wiadomości ogółu manifestujących. Zgodnie z tem manifestujący zebrał się w trzech miejscowościach, a mianowicie: 1) dzielnic Niemce, Klimontów, Zagórze, Dąbrowa i okolice w Dąbrowie Górniczej pod Sekretarjatem Związku górników; 2) Grodziec i okolice w Grodziecu; 3) Sosnowiec, Nivka i okolice w Sosnowcu.

Po krótkich przemówieniach pochody

ze sztandarami związkowymi i transparentami z napisami: „Śmierć paskarzom”, „Precz z paskarzami” i t. d., wyruszyły w kierunku Będzina, gdyż, w myśl programu miał odbyć się ogólny wiec na starym rynku będzinim. O godz. 12-ej i pół wszystkie pochody zjawily się na rynku, liczba zebranych wynosiła około 40 tysięcy osób.

Prezydium wiecu zajęło miejsce na balkonie jednego z domów. Przewodniczył na wiecu prezes Związku górników tow. Franciszek Szpruch, udzielając głosu sekretarzowi Związku górników tow. Stańczykowi, który wyjaśnił zebranym powody i cel manifestacji, oraz wskazał praktyczne środki do walki z paskarstwem. Po Stańczyku zabierało głos szereg mówców, jako przedstawicieli związków: metalowców, budowlanych, b. wojskowych, a wszyscy przemawiali w duchu pierwszego mówcy, uzupełniając jego wywody.

Zebrani szczególnie potakiwali ustępo-

wi przemówienia Stańczyka, że Rząd zamiast używać policji do tłumienia strajków i defensywy do szpiegowania ruchu robotniczego lepiejby zrobił, gdyby tych organów użył do ścigania paskarzy i zrobił dla nich miejsce w więzieniach, uwalniając więźniów politycznych.

Ostatni przemawiał tow. Cupiał, poczem przedłożono rezolucję jednogłośnie przyjętą przez zgromadzonych, poczem t. Stańczyk wyjaśnił, że rezolucja zostanie wręczona staroście przez delegację, celem przesłania jej przedstawicielom Rządu i Sejmu i że pochód przejdzie manifestacyjnie około starostwa. Zebrani ruszyli pochodem w kierunku starostwa i tu dopiero okazano się zbrodnicze, prowokacyjne zachowanie się starosty będziniego p. Trzczeńskiego, który wbrew danym dnia 16 maja przyrzeczeniom tow. Stańczykowi, że nie będzie czynił żadnych przeszkód manifestacji w przejściu ulicami obok starostwa, gdy pochód doszedł do skrzyżowania głównych ulic w Będzinie, jakimi są ulice: Małachowskiego i Kollataja, natknął się na zastraszający kordon policji z najeżonymi bagnietami, a za kordonom tym oddział konnej policji z dobytymi szablami, najeżdżający na tłum robotników, spokojnie przyglądający się manifestacji.

Czoło pochodu, zatrzymane nagle bagnietami, z trudem usiłowało oprzeć się obrzymiej 40-tysięcznej masie manifestantów, która nie wiedząc o przeszkodzie parła wciąż naprzód.

Jeżeli w tem miejscu nie doszło do strzelaniny i krwi rozlewu, to tylko dzięki nadludzkiemu wysiłkowi kierowników organizacji i pochodu, którym, podczas repełowania karabinów przez policję, składającą się do strzału, podczas nieopisanego zgłębku spowodowanego atakiem konnej policji, bijącej szablami i trutującej koźmi zgęszczonej w wąskiej ulicy manifestantów, oraz prowokacyjnie uwiązujących się z brauningami w rękę i podburzających do oporu agentów policyjnych — udało się zapanaować nad zgłębkiem i wrzawą, jaka powstała i czoło pochodu skierować od ulicy Małachowskiego w kierunku ulicy Sączewskiej, wzdłuż ulicy Kollataja. Gdy pochód uszedł kilkadziesiąt kroków naprzód, przy ulicy Sączewskiej znowu natknął się na drugi kordon policji z bagnietami, zamykający tę ulicę, a w tym czasie konna policja atakowała na ulicy Małachowskiego do Kollataja tyły pochodu, szarżując koźmi i bijąc szablami spokojnie idących manifestantów, bez najmniejszego ku temu powodu.

Do akcji tej z polecenia starosty został również użyty 11 pułk piechoty, który zarządził ostre pogotowie, wysyłając jednocześnie dwie kompanie wojska z karabinami maszynowymi dla wzmocnienia i tak już bardzo zgęszczonej oddziałów policji. Oddziały wojskowe zmocniały posterunki policji. Obok starostwa, na drodze z Będzina do Dąbrowy, przy skrzyżowaniu ulicy Sączewskiej z Kollataja, Małachowskiego z Kollataja, oraz obok więzienia z naładowanymi do strzału karabinami maszynowymi.

Kierownicy organizacji zatrzymali pochód, otoczony policją i wojskiem, a delegacji wybranej na wiecu udało się przedostać przez kordon policji do starostwa.

Komendant policji oświadczył delegacji i manifestantom, że gdyby pochód usiłował przejść ulicami, którymi t. Stańczyk przejść nakazał, mając zapewnienie starosty, że nie będzie przeszkadzał temu przejściu, wówczas policja i wojsko, ażeby do przejścia tego nie dopuścić, ma rozkaz strzelać i rozkazy ten natychmiast wykona.

Delegacja wstępnie zainterpelowała starostę o prowokacyjne zarządzenie, które lada chwila może doprowadzić do krwawych rzezi.

Starosta Trzczeński w arogancki sposób odpowiedział, że zarządzenia takie zrobił, gdyż uważał je za odpowiednie, wczorajsze oświadczenie o nieprzeszkadzaniu pochodom cołnął i manifestantów obok starostwa nie przepuścił. Nie uważał jednak za konieczne o zmianie decyzji powiadomić wcześniej Stańczyka, narażając manifestantów na rzeź.

Zachowanie się starosty wobec delegatów było tak wyzywające i prowokacyjne, że delegacja, nie wręczając rezolucji staroście, przewidując, że starosta celowo i świadomie planuje rzeź robotników, opuściła starostwo i wezwwała manifestantów, ażeby nie pozwolili się sprowokować i nie dopuścili do przelewu krwi, uplanowanego przez starostę.

Prosimy o wyłonienie komisji dla przeprowadzenia śledztwa i zbadania pobudek jakimi kierował się starosta Trzczeński, prowokując w tak jaskrawy sposób krwawą awanturę, oraz pociągnięcia winnych pobicia i potratowania koźmi spokojnych robotników, do odpowiedzialności.

Rezolucja, przyjęta jednomyślnie przez uczestników demonstracji.

Robotnicy i robotnice, zebrani na wiecu protestacyjnym przeciwko drożyznie, zwołanym przez okręgową komisję klasowych Związków zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie dnia 17 maja, stwierdzają, że: Rosnąca z dnia na dzień drożyzna, niskie za-

robki, masowe bezrobocie i represje przeciwko organizacjom robotniczym, stwarzają dla klasy robotniczej w Polsce niesłychanie ciężkie warunki. Widmo głodu i ostatecznej nędzy zagląda już do mieszkań robotniczych. Nadmiar tego, Rząd, pozwalający na rozpanoszenie się paskarstwa i wyzysku, zwała ciężar długów powojennych na barki klasy robotniczej, za pomocą rozmaitych cel i podatków.

Cała ta sytuacja, w jakiej dziś znaleźli się robotnicy, jest przejawem rozkładającego się na skutek stosunków powojennych kapitalizmu w Europie.

Panująca wszędzie reakcja ośmiela kapitalistów do zamachów na zdobycie i prawa proletariatu, okupione krwią i ofiarami w długoletniej walce.

Ofensywę kapitału odczuwają robotnicy wszystkich zawodów w chwili obecnej na własnej skórze, gdyż kapitaliści przy wszystkich akcjach zarobkowych, jak np.: w górnictwie, w przemyśle metalowym, chemicznym, nietylko nie uwzględniają wzrostu drożyzny, lecz przeciwnie starają się dotychczasowe płace obniżyć; starają się znieść 8-mio godzinny dzień pracy, jak np. u dozorców, którym narzucają 12-to godzinny dzień pracy; u robotników budowlanych usiłują wprowadzić 10-cie i pół godzinny dzień pracy.

Obok tego orgja paskarska w dalszym ciągu świeci tryumf, akcje podwyżkowe, a nawet strajkowe, przeprowadzone o podwyżkę płac nie mogą doścignąć skoków drożyzny, gdyż Rząd mimo uroczyście zapewnien bezwzględnej walki z paskarstwem, dotąd nie zdołał poskromić rozwydrzonych paskarzy. Proletariat Zagłębia Dąbrowskiego postanawia rozpocząć bezwzględną walkę z paskarstwem, oraz domaga się stanowczo od Rządu, nietylko zapowiedzi, lecz czynu stanowczego i radykalnego przeciwko paskarzom.

Klasa robotnicza Zagłębia Dąbrowskiego dzisiejszą manifestacją daje wyraz swego gorącego protestu przeciwko lichwie i paskarstwu w ogóle, podnosi głos protestu przeciwko rękawicznemu zwalczaniu drożyzny przez Rząd, domaga się bezwzględności walki z tym bandytyzmem społecznym.

Proletariat domaga się od Rządu natychmiastowego zamknięcia granic Państwa, aby tym sposobem położyć kres wywożeniu za granicę artykułów pierwszej potrzeby, a następnie wyrwać silną represję przeciwko paskarzom, domaga się zniesienia systemu łapownictwa i przekupstwa w różnych urzędach państwowych. Proletariat protestuje również przeciwko wykoszlawianiu ustawy o ochronie lokatorów na korzyść kamieniczników, legalizując w ten sposób wyzysk kamieniczników.

Domagamy się w pierwszej linii, aby Rząd szedł z wszelką, a przede wszystkim finansową pomocą kooperatywom robotniczym, tej jedynej zaporce rozpanoszonej fali paskarstwa.

Proletariat protestuje kategorycznie przeciwko używaniu policji, wojska i innych organów bezpieczeństwa publicznego do walki klasowej, społecznej, do tłumienia strajków, wywołanych drożyzną i powodowanych niemożnością ludzkiego egzystowania.

Żądania te proletariat popiera jednodniowym strajkiem protestacyjnym, jako zapowiedź dalszej walki, w razie, gdyby Rząd nie wyciągnął odpowiedniej konsekwencji ze stanowiska klasy robotniczej, walczącej przeciwko paskarzom i drożyznie.

Zebrani robotnicy widzą jedyne wyjście z obecnej ciężkiej sytuacji we wspólnej masowej walce w obronie swoich interesów i postanawiają walczyć aż do zwycięskiego końca, widząc w walce tej jedyną obronę przed szalejącą orgją paskarstwa, drożyzny i reakcji.

Jednocześnie zebrani robotnicy Zagłębia domagają się zaprzestania represji przeciwko działaczom robotniczym i uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, a powadzania na ich miejsce paskarzy.

Żądamy wolności słowa i prasy, wolności strajków!

Żądamy zniesienia podatków pośrednich, nakładanych na artykuły pierwszej potrzeby!

Żądamy zamknięcia granic dla wywozu art. pierwszej potrzeby z kraju!

Żądamy bezwzględnej walki z paskarstwem!

Żądamy pomocy finansowej dla kooperatyw!

Precz z anarchią w administracji państwowej i łapownictwem!

Precz z bezziałą Rządu wobec paskarzy!

Domagamy się, aby Rząd wypłynął na właściwie „Huty Bankowej”, „Huty Konstancy” i Elektrowni miejskiej, aby uznał słuszne żądania robotników!

Czasopisma nadesłane.

Epoka — tygodnik polityczno-literacki, Nr. 1, 19 maja r. b. cena mk. 100. Redakcja: Warszawa, Moniuszki 4 m. 10. Redaktor dr. Wład. Włoch, wydawca Wład. Sikorski.

Tręść: Jak rząd marnotrawi grosz publiczny. Rząd polski rujnuje prestige Polski. Niby nowe metody. (Wład. Włoch). Z wykładów prof. Janowskiego o „Improwizacji” Mickiewicza. Moralność podatku (dr. St. Krzemicki). Anatol France do dwu republik. Listy p. Ronikiera. What next in Europe? (W. W.). Z zagadnień kultury i sztuki (Ksawery Dunikowski). Niech wróca (wiersz Jana Sikorskiego). Powojenne wysiłki Belgów na polu literackim (J. S.). Batouala (W. W.).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Dręczyciele.

PASZPORTOWE SZYKANY.

Sejm odesłał z powrotem do komisji projekt ustawy, zaprowadzającej w Polsce — wzorem państw policyjnych — przymus paszportowy. Ustawy tedy o paszportach niema, a władza administracyjna oczywiście nie ma prawa ich zaprowadzać. Cóż się jednak dzieje? Oto policja faktycznie wprowadziła przymus paszportowy, przyczem unieważniła wszystkie dotychczasowe dokumenty i zmusza obywateli do starania się o nowe polskie paszporty.

Ten przymus jest sam przez się bezprawny, ale do bezprawia dodaje się jeszcze, połączony z niesłychanymi udreczeniami dla obywateli, kretynizm w wykonaniu przymusu paszportowego. Rzekłbyś — jakaś policyjno - biurokratyczna „głowa do pszołoty” umyślnie wysłała całą swą złośliwość, aby otrzymanie paszportu stało się jaknajtrudniejsze i jaknajkosztowniejsze.

Bo czegoż to potrzeba, aby otrzymać paszport wewnętrzny? Trzeba złożyć komisarzowi podanie, a do podania dołączyć: wyciąg z ksiąg ludności, metrykę, paszport okupacyjny, dwie fotografie, a jeśli chodzi o kobiety zameżne — jeszcze wyciąg z aktu ślubnego. Ale i to nie wystarcza policyjnym Sherlock-Holmesom: gdy ktoś za-

patrzył się już we wszelkie wymagane dowody, domaga się od niego, aby przyprawił dwóch świadków, którzy zeznają, że osobę, o którą chodzi, znają! Ponieważ świadczenie takie połączone jest z miarą i stratą czasu, przeto już wytworzył się proceder świadczenia: świadek dostaje 300—500 mk.!

System paszportowy doszedł w dawnej carskiej Rosji, zdawałoby się, do szczytu rozwoju i — niedorzeczności. Niedarmo znakomity satyryk rosyjski Szchedrin mówił, że obywatel rosyjski składa się, nie jak człowiek wogóle — z duszy i ciała, ale z duszy, ciała i — paszportu. Jednakże — przyznać trzeba — Min. spraw wewn. w Republice polskiej zakasowało dawne carskie wzory. Takich trudności i takich kosztów, połączonych z otrzymaniem paszportu, w carskiej Rosji nie było.

Kto wymyślił te wszystkie idjotyzy? Co to za nadpolicyjna dusza zdobyła się na takie pomysły, czyniące z Polski cyrkul policyjny? Po co się ludziom dokuca, narząca na koszty, stratę czasu, poco się urzędników obarcza niepotrzebną pracą, poco się marnuje papier?

Tow. Daszyński nazwał Rząd p. Poniakowskiego „naocznym świadkiem” tego, co się dzieje w Polsce. Czy i p. Kamiński, min. spraw wewn., jest tylko „naocznym świadkiem” tego, co się dzieje w Min. spr. wewn. — tych wszystkich wysiłków do zrobienia z obywatela Rzeczypospolitej niewolnika policyjnych eksperymentów?

Listy z Pragi Czeskiej.

Delegacja czesko-polska. — Przed nową sesją sejmową. — Kryzys. — Jednolity front proletariatu — a ofensywa kapitalu. — Jednolity strajk generalny.

Praga, 19 maja.

Delegacja czesko-polska rozeszła się w ubiegłym tygodniu po sześciodniowych obradach — z niczem. Oficjalny komunikat — co prawda — mówi co innego, ale znamy się na tem! Opinia publiczna nie wierzy tym oficjalnym zapewnieniom, wiedząc, że kłamia... Wszystko, cały sposób prowadzenia obrad delegacji utwierdza nas w tym przekonaniu, że to, co obecnie aranżują rządy polski i czesko-słowacki — jest szopką i nieszczerą wymówką, jest farsą tylko. Delegacja nie będzie prosto miała możliwości naprawienia jakiegokolwiek krzywdy, wyrządzonej ludowi polskiemu w zaborze czeskim. Ale subdelegacja czeska nawet nie okazuje żadnej dobrej woli w tym kierunku. Zastania się ciągle suwerennością państwową i stosunkami prawnymi. Subdelegacja polska nie ma możliwości stykania się z ludnością polską i musi to czynić za pośrednictwem subdelegacji czeskiej. Pytam, co za korzyści może mieć ludność polska w zaborze czeskim z całej tej problematycznej działalności? Żadnych! To też nie wierzymy, aby Sejm polski ratyfikował listopadową umowę czesko-polską, skoro najważniejszy punkt tejże umowy będzie nie wypełniony.

Na podstawie doświadczeń dawnych, oraz tych najnowszych z delegacji, możemy tylko przyklasnąć mowie posła tow. Perla, wygłoszonej w ubiegłym tygodniu w Sejmie, w której portuszył także sprawę stosunków polsko-czeskich. Zabór czeski z tą mową zupełnie się zgadza i wyraża słowa uznania Związku P. P. S. w Sejmie za stałą opiekę moralną.

W nadchodzącą środę rozpoczyna się sesja letnia Sejmu czeskiego. Przygotowują się do niej przedewszystkiem stronnictwa opozycyjne, które będą obecnie czyniły p. Beneszowi największe trudności.

To też różnie w kołach politycznych mówią o tej nadchodzącej sesji sejmowej. Niektóre pisma całkiem na serio rozważają sprawę ustąpienia Rządu Benesza. Kombinacje na ten temat są, oczywiście różne. Utrzymanie się przy władzy p. Benesza jest wobec trudności wewnętrznych istotnie bardzo wątpliwe. Są bowiem trudności wielkie: przedewszystkiem kryzys przemysłowy i handlowy. Wszystko tu stoi pod tym znakiem. Zamykają powoli fabryki. Górnicy w całej Republice pracują tylko 2—3 dni w tygodniu. 1/4 koksowni jest zamkniętych zupełnie. Liczba bezrobotnych wzrosła w tym miesiącu do 320.000 ludzi. Jest to liczba olbrzymia, jeśli nadto zważymy, że jest drugie tyle robotników, którzy pracują tylko 2—3 dni w tygodniu. Wynędznienie mas postępuje w szybkim tempie.

A kapitaliści chcą na tem zyskać, bo obniżają płace i zarobki robotnicze. Strajk za strajkiem wybucha. W Czechach już od 16 dni strajkuje 32.000 metalowców. A środki żywności wciąż drożeją. Mięso i tłuszcz kosztują dziś prawie 100% więcej, aniżeli przed trzema miesiącami.

Sytuacja dla rządu Benesza staje się tem trudniejsza, że i wśród stronnictw, popierających ten Rząd, coś się psuje... Przewodniczący czeskiej socjalnej demokracji uderza w coraz ostrzejsze tony. Klasa robotnicza staje się niecierpliwa. Przeciwnictwa klasowe zaostrzają się. Koalicja stronnictw

czeskich — staje się niemożliwą. Możemy więc spodziewać się, że rząd p. Benesza stoi przed upadkiem, jeżeli nie zdoła go uratować przeczarna i zgrabna ręka Masaryka...

Komedja, jaką w sprawie „jednolitego frontu” proletariackiego odgrywają wszędzie komuniści, nie ominęła i tutejszej Republiki. Niemieccy socjaliści demokraci w Czechach zwrócili się do wszystkich partii proletariackich z odpowiednimi propozycjami, ale komuniści sabotowali wszystkie zebrania, co nie przeszkadzało im wcale krzyczeć potem, że oni chcieli jednolitego frontu. Domagają się tutaj wypuszczenia więźniów politycznych — a dlaczego nie mówią nic o Rosji? (Zresztą w lutym wypuszczono stu kilkudziesięciu więźniów politycznych z więzień czeskich).

Ale komuniści uprawiają haniebną swą komedję nie tylko w stosunku do zjednoczenia politycznego proletariatu, ale przypuszczają w ostatnich czasach szturm i wzmocnione ataki do związków zawodowych. Obecne obronne strajki ekonomiczne wydają się im odpowiednią konjunkturą dla rozbijania organizacji zawodowych. Związki, opanowane przez komunistów (chemiczny i rolny) musiały się zgodzić na obniżenie płac — i to w oczach demagogów komunistycznych nie nie znaczy. Ale jeśli związek, opanowany przez socjalnych demokratów zgodzi się z powodu ciężkiego kryzysu ekonomicznego na jakie ustępstwa, to wówczas komuniści poruszają ziemię i niebo, aby udowodnić rzekomą „zdradę interesów robotniczych”. Wobec takiego stanu rzeczy, oczywiście, hasło jednolitego frontu musi pozostać jedynie martwym hasłem i pustym frazesem. Kapitaliści pozwalają sobie na coraz większe zachwalstwa wobec robotników. Zapisać to trzeba jedynie na rachunek komunistów, którzy stale podkopują zaufanie klasy robotniczej do swych związków zawodowych. Kapitaliści tedy przypuszczają generalną ofensywę. We wszystkich zawodach są spory zarobkowe. Kapitaliści wcale nie dotrzymują umów zbiorowych i wogóle nie chcą rokować z organizacjami, jak np. u górników, gdzie obecnie jest stan bez umowy.

Dziś Centru. Komisja Zw. Zawod. zarządziła jednolity strajk generalny w Pradze, aby zadokumentować solidarność całej klasy robotniczej i jej sympatię dla walczących metalowców. Stanoły tramwaje, zamknięto sklepy, banki i wszystkie zakłady przemysłowe. Nie wyszły również dzienniki ani poranne, ani też wieczorowe. Dziś wieczorem strajk się skończył.

Adam Weltawski.

Książki nadesłane.

WYDAWNICTWA KSIĄŻNICZY POLSKIEJ TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH, Lwów—Warszawa:

Dr. Antoni Korozyński, Wskazówki dla wykonywania analizy elementarnej.

Dr. Stanisław Wiechowicki, Książka francuska, część IV.

Jan Pirowicz i Jadwiga Pirowiczowa, Zbiór ówczesnej zoologicznych.

Ilustrowany większy elementarny Katechizm Katolicki, wydanie 4-te, napisal ks. Wacław Gadowski.

Ekmisja 28-u rodzin robotniczych

INTERPELACJA.

Dnia 19 b. m. tow. poseł Norbert Barlicki i tow. wniósł interpelację do ministra spraw wewn. w sprawie ekmisji 28-miu rodzin robotniczych z domu przy ul. Brzozowej nr. 10 w Warszawie.

Dom przy ul. Brzozowej nr. 10 w Warszawie został nabyty przez Uniwersytet warszawski w roku ubiegłym.

Lokatorom wymówiono, ponieważ dom zamierzano burzyć. Wówczas sekretarz Uniwersytetu p. Jabłoński obiecywał lokatorom, że dla nich wynalezione zostaną mieszkania, prosił, aby zainteresowani szukali wolnych mieszkań i adresy podawali administratorowi domu przy ul. Brzozowej nr. 10, że jeżeli wynajdą mieszkania, wymagające remontu, to remont ów przeprowadzi uniwersytet swoim kosztem. Lokatorzy dostarczyli całego szeregu adresów, lecz niestety, mieszkania zwykłe dostawali inni, a lokatorzy czekali cierpliwie.

Tymczasem w ciągu ostatnich tygodni otrzymali powtórnie już wezwanie do opuszczenia lokali najpóźniej do dnia 15 b. m., poczem — zagrożono ekmisją (z polecenia komisarza Rządu). Istotnie 15 b. m. dom otoczyła policja, lecz ekmisji nie dokonano, gdyż delegacja lokatorów udała się do komisarza Rządu i uzyskała prolongatę terminu do 1 czerwca.

Teraz p. Jabłoński nie mówi lokatorom o mieszkaniach dla nich zastępczo wynalezionych, lecz proponuje po 100.000 mk. tym, którzy się usuną. Zaden z lokatorów nie upiera się, aby koniecznie pozostać w domu przy ul. Brzozowej nr. 10, ale kto zna dzisiejsze stosunki mieszkaniowe, ten wie, że niełatwo 28 rodzin może znaleźć sobie dach nad głową.

Wobec tego interpelanci zwracają się do ministra z zapytaniem, czy zechce zająć się powyższą sprawą, zaopiekować się losem 28 rodzin, którym grozi utrata dachu nad głową już w dniu 1 czerwca r. b.

Kronika sejmowa.

Porządek dzienny dzisiejszego, 322 posiedzenia Sejmu o godz. 4 po poł. obejmuje: Trzecie czytanie ustawy w przedmiocie statutu państwowego Instytutu meteorologicznego.

Sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o ustawie w przedmiocie upoważnienia ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu do ograniczenia przywozu, wywozu i przewozu tranzytowego towarów.

Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem komisji skarbowo - budżetowej w przedmiocie ustawy o monopolu tytoniowym.

Nagłość wniosku posła Smulikowskiego i tow. wzywającego Rząd do złożenia sprawozdania z powziętych uchwał przez Sejm w sprawie aposatenia funkcjonariuszów państwowych.

Kronika polityczna.

PIERWSZENSTWO DLA OFICERÓW ZDEMABILIZOWANYCH.

Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik, w którym poleca, aby przy przyjmowaniu w administracji politycznej nowych urzędników dawano przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo oficerom wojsk polskich, zwolnionym z czynnej służby.

SPRAWA ZAJŚC POZNAŃSKICH.

W Poznaniu rozpoczęła swe czynności komisja wyznaczona przez ministerjum spraw wewnętrznych dla zbadania zajść, które miały miejsce w Poznaniu dnia 16-go b. m. w związku z odbywającym się wówczas zjazdem P. S. L. W skład komisji wszedł również naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego departamentu 5-go ministerjum spraw wewnętrznych w Poznaniu, p. Leon Opielński, (P. A. T.).

RADA MINISTRÓW.

Na posiedzeniu dnia 22 maja r. b. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o rozciągnięciu na ziemie górnośląskie przyłączone do Polski Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i niektórych innych ustaw, oraz o wprowadzeniu zmian w ustawodawstwie na tych ziemiach obowiązującym: Następnie Rada ministrów przyjęła projekt ustawy w przedmiocie amnestji z powodu objęcia przypadającej Polsce części Górnośląska, uchwalila rozporządzenie w przedmiocie przekazania ministerjum spraw wewnętrznych prawa do wydawania zarządzeń w zakresie obowiązku posiadania faktur, przymusu uwidaczniania, notowania i ogłaszania cen, oraz obowiązku przedkładania cenników władzom administracyjnym, dalej uchwalila rozporządzenie w przedmiocie reorganizacji ochrony granicy wschodniej, wreszcie załatwiła kilka wniosków personalnych.

MIN. SKIRMUNT W WIEDNIU.

P. Skirmunt przybył do Wiednia wczoraj około godz. 8 rano. Na dworcu został powitany przez przedstawicieli prezydenta państwa i kanclerza, oraz osobie — przez ministra spraw zagr. Kenneta, jak również przez posłów polskich Lasockiego, Piltza, Okęckiego i Szembeka. Po przyjęciu w poselstwie polskiem, min. Skirmunt udał się wraz z posłem Lasockim do prezydenta Heinischa, a następnie do ministra spraw zagr. Kenneta i kanclerza Schobera. Omawiano w szczególności sprawę rozpoczęcia rokowań co do traktatu handlowego. W południe minister Kennet podejmował min. Skirmunta śniadaniem, w którym uczestniczył również kanclerz dr. Schober.

Po południu min. Skirmunt przyjął szereg osobistości ze świata politycznego m. in. posła cze-

skiego. Wieczorem na cześć ministra odbył się obiad w poselstwie polskiem.

Konferencja min. Skirmunta z posłami polskimi zgromadzonymi w Wiedniu, została odroczone do dziś przed południem.

Poseł polski w Bukareszcie, Skrzyński, wyjechał onegdaj do Wiednia, aby się tam spotkać z ministrem Skirmuntem.

Z prowincji. Zagłębie Dąbrowskie.

(Korespondencja własna).

Kłepka N. P. R.

Jak było do przewidzenia, empeorowcy, którzy nie mają najmniejszego znaczenia w Zagłębiu, a przez swą bezsilną i głupie stanowisko coraz to więcej się osmieniają, próbują wykomunikować morawcy, nadające się do prowokacji, usiłując wprowadzić w błąd robotników i przez to uzyskać jakąś korzyść.

To też po zawarciu umowy górnicy w dniu 29 kwietnia zdobyli się na odwagę. Wyznawając niedomagania umowy, których usunięcia domagali się robotnicy od Komisji pertraktacyjnej, wzięli ją jako swoje postulaty, sądząc, że ugodzą tu w stronę i zdepędzą sobie uznanie robotników. I po mimo, że nigdy nie są w stanie, ani też nie myślą i nie próbują sami uzyskać warunków, tym razem, wiedząc, że Związek Górnicy wzięli podpisali, i nie mając nic do stracenia, wydali hołdo do strajku.

Związek (Polski, który dotąd slynie w Zagłębiu z bezwzględnej lojalności strajków (poseł Pietrzyk podczas strajków sprowadza setki kamistratów z zagranicy), Związek, który nigdy pertraktacji szmerywał nie prowadzi i ginie gdzieś, gdy chodzi o walkę z obrzydłą plac, (ostatnia próba obniżenia cen małych kopalniach o 25 proc.), nigdy wywala do strajku i nie godzi się na żadne warunki.

Wystarczyło to robotnikom zapalenie, by wznieśli prowokację.

Mamewrupacy w tak zbrodniczy sposób p. Pietrzyk zaprawe tem rozpoczęła kampanię wyborczą A oznacza to można „maksimum”, to w tym samym czasie, gdy p. Pietrzyk czuwał nad strajkiem, Związek Polski odniósł się do Rady Zjedn. o propozycję podpisania umowy (dotując tem samem firmę tak zwanego Polskiego Związku), która nieważna w czynnieniu podpisano.

Nie przeszkadza to wolać wrócić jeszcze o potrzebie strajku i równocześnie pracować nad sposobem złamania go, gdyby gdziekolwiek udało się go wywołać. Widniąc, że kierownictwo Polskiego Związku staje się wprawie zdecydowanie defensywną i bojową resztką dla zwiecznego mara usławianego klasowego.

Jedyną praktyką ich zrozumiałą już i to graniczką, która dotychczas znajdowała się w ich szeregu; robotnicy usuwają się z szeregu zdradźców, przechodząc do organizacji klasowej, jak świadczy o tem ostatnie wypadki w Związku Górnicy i w Związku Spoiwów na Zagłębiu Dąbrowskim, którzy ostatnio zupełnie wyrwali się ze szponów Polskiego Związku „kardynalski”, przechodząc do Związku klasowego. Na zebraniach górnicych, na które empeorowcy powołują się przyjąć, przemasz kłębę po kłębę, zaś po ostatniej obłudnej grze przyjdzie im zlikwidować w Zagłębiu kojącą już organizację.

Biała Podlaska.

(Korespondencja własna).

Na zjazd robotników rolnych w dniu 1 kwietnia przybyło około 2.000 członków Związku) oraz 20 policjantów, uzbrojonych w karabiny.

Policjanci ci rozsiadli się w pierwszych kafejkach, by wszyscy widzieli, jak to oni mogą gwałcić konstytucję i rozporządzenia Min. Spraw Wewn. Zjazd odbył się jednak i powziął odpowiednie rezolucje.

Wziami przysięgania na zjazd policjantów nie stała ukarane.

W dniach 11 i 12 kwietnia w sądzie pokoju toczyła się sprawa o eksmisję Wład. Ułły z folw. Styżyniec, oraz Wład. Lawicza z folw. Pien-Kłomowicza. Tem oślan, niewiadomo dlaczego, zmobilizował się w sądzie w Pele, gdy sprawę jego rozpatrywać miał sąd w Janowie.

Sędzia Bazyliuk z Białej wydał wyrok antychłasiński ekmisji, wymuszając przysięgą sędziom w niezgodnym z prawem sposobem.

Jak wykazuje praktyka, sędziowie podofu nie uznają robotników za równoprawnych obywateli kraju i pozwalają sobie wobec nich na wywyższenia. Czas, aby Minister Sprawiedliwości ukarał te praktyki sędziów.

W niedzielę, 14 maja odbył się na rynku miejskim wiec, zwołany przez stronnictwo „Wyzwolenie”. Przemawiał jeden z posłów i szereg mówców tegoż stronnictwa. Pod koniec wiecu, który zgromadził około 1000 ludzi, przeważnie wieśniak, zabrał głos tow. T. Długoszowski, który tego dnia przyjechał do nas z odcytem. Mówca w doskonały sposób przedstawił zebraniemu obecny stan Polski, wskazując, jakie drogi prowadzą do tego, by w Polsce było dobrze i jakie siły o to walczą.

Nie trzeba nie deszcz, zebrała gromada w skupieniu słuchals przemówień, zwłaszcza przemówienia tow. D., który zakończył mowę okrzykiem: niech żyje świadomość polskiej klasy pracującej niech żyje socjalizm w Polsce! — i wreszcie: niech żyje lud robotczy walczący z krzywdą i wyzwalający i gromada odpowiedziała: niech żyje!

W naszych stosunkach, gdy wpływ kłemu jest jeszcze tnoeoy a ciemnoia szczeuolniej na wsi, zna- cza, — okrzyk przyjazne, jakim wiec chlopski przyjal socjaliste — jest to rzecz znamienaa i wyso- ce pocieszajaca.

Zyrardów.

(Korespondencja własna).

Ostatnio jesteemy pod znakiem odczytów. Nie- dawno byl tow. Ign. Daszyński z odczytem o pro- blemie socjalizmu, nastepnie tow. N. Barlicki — o zadaniach partii socjalistycznej, wreszcie tow. Ta- densz Długoszowski 18 b. m. wyglosil odczyt „O Rosji Sowieckiej”.

„Oby takich odczytów jaknajwiecej” — mowili sluchacze, którzy burzą oklasków dziękowali pre- legentom.

Zaczyna też tu działać Uniwersytet Powszech- ny. Na czele akcji odczytowej stoi b. ruchliwy i sympatyczny prof. Polatur, który we wtorek 23 b.m. wyglosi m. in. odczyt „O człowieku pierwotnym”.

Uniwersytet już posiada kilka dobrych sił lek- torskich, do których zaliczyć należy również inż. Hulkę, uczonego i prelegenta.

Przedewszystkiem chodzić nam powinno o to, aby przełamać tu bierność inteligencji zyrardow- skiej, która obawia się wszelkich „izmów”, a więc i socjalizmu, jako takiego.

Tandem.

Minist. Oświaty obniża poziom szkoły powszechnej

PROTEST ZWIĄZKU POLSK. NAUCZ. SZKOŁ. POWSZECHNYCH.

Inspektor szkolny m. st. Warszawy okólnikiem z dnia 12 maja r. b. Nr. 3611 zawiadamia kierow- nictwa 7-klasowych szkół powszechnych, że wsku- tek interwencji Ministerjum W. R. i O. P. czynne będą w tym roku 2 komisje dla egzaminowania do klasy czwartej gimnazjalnej młodzieży, kończącej szkołę powszechną i wzywa kierownictwa szkół, by uwzględniały podania kandydatów tylko wybit- nych.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych u- waża zarządzenie powyższe za próbę zamachu władz szkolnych na 7-mą klasę szkoły powszech- nej. Abiturjenci 7-klasowych szkół powszechnych pod względem rozwoju umysłowego i zasobu wiedz- dy bynajmniej nie stoją niżej od uczniów, koń- czących 4-tą klasę gimnazjalną, mimo iż program dla szkół powszechnych, zwłaszcza klas ostatnich, jest celowo ułożony przez Ministerjum nieco od- miennie od programu dla gimnazjów państwowych. Uczniowie nawet nienajwybitniejsi po ukończeniu 6-ej klasy szkoły powszechnej bez trudu zdać mo- gą egzamin do 4-tej klasy gimnazjalnej. Szkoły średnie prywatne, nie ustępujące takim samym szkołom państwowym przyjmują do klasy 4-ej uczo- ników z 6-ej klasy szkoły powszechnej, zaś szkoły państwowe tylko z 7-ej, wskutek czego abiturjen- ci szkół powszechnych, przyjęci do 4-ej klasy szkoły średniej państwowej, bezużytecznie mar- nują cały rok. Z uwagi na powyższe Zarząd Od- działu Warszawskiego Związku P. N. S. P. prote- stuje przeciwko próbie dyskredytowania w oczach społeczeństwa klasy 7-ej szkoły powszechnej i do- maża się zgodnie z postulatami Sejmu Nauczyciel- skiego z r. 1919, oraz z postulatami Zjazdów Dele- gatów Związku Pol. Naucz. Szkół Powszechn.: 1) dopuszczenia abiturjentów 7-klasowych szkół powszechnych do klasy V szkół średnich. 2) Uznania świadectw, wydawanych z ukoń- czenia 7 klas szkoły powszechnej za dokumenty zwalniające abiturjentów od egzaminów wstępnych do V-ej klasy gimnazjalnej.

Z Rady Miejskiej.

„Odnaka za wierną służbę... miastu”. Budżety.

Zwołane na wczoraj w drugim terminie spe- cjalne budżetowe posiedzenie Rady miejskiej jesz- cze raz dowiodło, że miesiąc słowików nie nadaje się jako pora odpowiednia do grzebania się w su- chych prozańczych cyfrach. Posiedzenie bowiem rozpoczęło w obecności 10 — dziesięciu — rad- nych, a tytuł radnych było na sali o godz. 7 m. 40. Odczytano projekt regulaminu „Odnaka rad- dzieckiej st. m. Warszawy”. W myśl regulaminu tego ojom miasta przysługuje prawo noszenia od- znaki specjalnej, dzięki której radny stolicy nie tak łatwo zaginie w szarym tłumie śmiertelników. Na dni święteczne i na uroczystości przewidziany jest zeton większy, który radni nosić mają na biało- amarantowej wstędze. Już na wczorajszym posie- dzeniu wielu ojców miasta paradowało w żetonach i przyznać należy, że niektórym radnym jest do twarzy z syreną... W sferach dobrze orientujących się przewidują, że ta „Odnaka za wierną służbę miastu” w niemałym stopniu przyczyni się do za- ognienia agitacji przy najbliższych wyborach do Rady miejskiej.

Uchwalono budżet Wydziału VIII kanalizacji i wodociągów. Dochody przewiduje budżet w sumie 1.644 mil. mk., wydatki w sumie 1.139 mil. mk.

Budżet Urzędu przemysłowego przyjęto w su- mie 5.750 tys.

Przeciwko uchwaleniu budżetu przemawiał r. Rozner, stawiając pewne zarzuty Urzędowi, jako- by z błahych powodów zamykał drobne zakłady przemysłowe.

Wyjaśnić udział wice-prezydent Jabłoński. Uchwalono budżet elektrowni mokołowskiej, zamykający się w przychodzie sumą przeszło 49 mil. w rozchodzie taką sumą.

Przy omawianiu budżetu Wydziału statystycz- nego zabrał głos r. tow. Podnasz, iż Magi- strat wcale nie ogłasza sprawozdań ze swej dzia- łalności, a przecież sprawozdania takie po za wszystkim, miałyby ogromne znaczenie wycho- wawcze i kształcące dla szerokiej warstw ludności, interesującej się pracą samorządu.

Tow. St. Tor zgłosił następujący wniosek: „Rada miejska wzywa Magistrat do opraco- wania i wydania w druku najpóźniej do końca bie- żącego roku kalendarzowego sprawozdania z dzia-

łalności za ubiegłe lata, a zwłaszcza za lata 1921 i 1922. Sprawozdania te winny obejmować opis działalności poszczególnych wydziałów, ze szcze- gółnym uwzględnieniem wpływów, wydatków, oraz dat statystycznych, tyjących się całokształtu go- spodarki miejskiej”. Wniosek większością głosów uchwalono.

Przyjęto budżet Wydz. X kultury, wyrażający się w dochodach sumą mk. 162 mil., w wydatkach sumą 204 mil.

W związku z budżetem tym uchwalono wnio- sek jaknajszerszego przystąpienia do budowy szko- ly sztuk zdobniczych i Muzeum Narodowego w Warszawie.

TELEGRAMY.

Po konferencji.

SOCJALIŚCI WŁOSCY W SPRAWIE POLITYKI WŁOSKIEJ W GENUI.

Genua, 21 maja. (PAT.). — Włoska frakcja socjalistyczna na odbytym dzisiaj posiedzeniu, niezadowolona z polityki włoskiej na konferencji, postanowiła wnieść w tej sprawie interpelację. Socjaliści zarzu- cają delegacji włoskiej brak własnej linii politycznej na konferencji i oscyłowania jedynie pomiędzy polityką Francji a polityką Anglii. Według socjalistów postawa delegacji włoskiej była ciągle małopozy- tecznym wahaniem i raczej formalnym złągodzeniem zatargów, aniżeli planowem ich rozwiązywaniem.

ROKOWANIA SOWIECKO-WŁOSKIE.

Genua, 21 maja. (PAT.). W dniu dzisiejszym wyjechały stąd wszystkie delega- cje z wyjątkiem rosyjskiej, z której wyje- chała reszta ekspertów z Litwinowem na czele. Pozostali jeszcze Cziczerin, Krasin i Worowski, którzy prowadzą szczegóło- we pertraktacje w sprawie zawartego już w styczniu traktatu handlowego włosko- rosyjskiego. Rezultaty obecnych rokowań mają być podpisane prowizorycznie, a wejść w życie — dopiero po konferencji haskiej.

CO ZATRZYMUJE BOLSZEVIKÓW W GENUI.

Genua, 22 maja. (PAT.). Około pozostających tu członków delegacji rosyjskiej koncentruje się intensywny ruch kupców i przemysłowców włoskich, którzy mają na celu nawiązanie stosunków handlowych. Składane są liczne oferty.

Przemówienie Poincaré'a

NA KONGRESIE B. UCZESTNIKÓW WOJNY.

Strasburg, 21 maja. (PAT.). Poincaré wygłosił przemówienie na posiedzeniu końcowym kongresu b. uczestników wojny. Prezjer zaznaczył, że ci, którzy osiągnęli zwycięstwo, są obecnie czynnymi stróżami pokoju, drogo okupionego; nie chcą oni, ażeby pokój ten został zdołcony i nie dopuszczają do tego, aby zasadnicze warunki tego pokoju były bezkarnie gwałcone. Nikt z byłych uczestników wojny nie żywi zamiarów imperialistycznych, przypisywanych im przez stronnice oszczerstwa. Nikt z nich nie pragnie, ażeby stosunki z Niemcami były po wieczne czasy, zstrute krwią wem wspomnieniami.

Poincaré puzeszedł następnie do spraw alzac- kich, wskutek na nastoje, panujące w Niem- czech, które charakteryzuje n. p. manifestacja, ur-ządzona w Frankfurtie w 50-tą rocznicę uniwersy- tetu strasburskiego.

Poincaré przypomniał kampanię niemiecką, prowadzoną obecnie w Ameryce na rzecz autonomii i neutralizacji Alzacji i Lotaryngii, zaznaczając, że w czasie wojny Niemcy nie kwępiły się z ogłosze- niem niezależnej Alzacji i Lotaryngii.

W ciągu 48-letniej historii Alzacji Francja milczała, lub oświadczała, że nie może brać na siebie odpowiedzialność za rozpękanie katastrofy wojny odwetowej.

Dzisiaj, kiedy długi okres niesprawiedliwości się skończył, Francja nie dopuści do tego, aby powró- ciła przeszłość. Byli uczestnicy wojny stanowią dobrą straż na ziemi alzackiej, tak, jak stróżami prawa do odszkodowań są zmniejszone departamen- ty. Polakom Niemcy — zaznaczył młodszy Poin- caré — zobowiązały się do wynagrodzenia wyraz- donych Francji szkół. Byli uczestnicy wojny nie dopuszczali do tego, aby obietnica nie została de- lizymana.

Kapitałistyczne konszachty

Genua, 21 maja. (PAT.). Według in- formacji „Messagero” odbyło się w Luga- no „tajemnicze” spotkanie Stinnesa z przedstawicielami przemysłu włoskiego z Turynu. Przy rozmowie jakoby asystowa- ło dwóch członków rządu niemieckiego o- raz kilku przedstawicieli włoskich sfer ur-zędowych.

Dokoła nafty

Wiedeń, 22 maja. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse” donosi z Trjestu: W Genui zainicjowano między Włochami a Rumunją układ, który będzie wkrótce zawarty. Układ dotyczy ma eksportu na- fty rumuńskiej mianowicie ma być wysyłana ropa z Konstancji do Trjestu, gdzie będzie kierowana do retyfikacji, a stamtąd wysłana dalej. W ten spo- sób Trjest stałby się ważnym punktem w handlu naftą, tymbardziż, że po zawarciu układu polsko- włoskiego nafta z Polski ma być również transpor- towana do Trjestu.

Sytuacja w Bułgarii

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Sofja, 22 maja. (PAT.). Bułgarskie Biuro Prasowe dementuje w sposób urzę-

Genua, 22 maja. P. A. T. — Zwracają tu uwa- gę intensywnie zabiegi bolszewickich ekspertów handlowych, mające na celu ustalenie stałej komu- nikacji lotniczej pomiędzy Włochami a Rosją. W związku z tym projektem rząd sowieków nabył od firmy „Ansaldo” 100 aeroplanów, których większa część została już wysłana do Odessy.

Wkrótce ma powstać spółka rzymska, mająca na celu zorganizowanie linii: Rzym — Zara — Bel- grad — Bukareszt — Odesa. Druga spółka zorga- nizuje połączenie lotnicze na linii: Brindisi — Kor- fu — Ateny — Konstantynopol — Konstancja — Odesa.

BÓJKA O... CZICZERINA.

Genua, 21 maja. (P. A. T.). — Cziczerin wydał obiad na cześć Facy i Schanera. Gdy delegaci włoscy i rosyjscy wychodzili z hotelu Bristol gru- pa oczekujących na ulicy komunistów powitała Cziczerina oklaskami i okrzykami „Evviva”. Fa- szyści, zgromadzeni w swym lokalu naprzeciwko Bristolu, wybiegli na ulicę, poczem rozpoczęła się bójka, w rezultacie której kilkanaście osób silnie poturbowano oraz kilka osób raniono. Cziczerin pośpiesznie odjechał samobodem.

St. Zjednoczone a konferencja w Radze

Nowy Jork, 22 maja. (PAT.). „Asso- ciated Press” donosi z Waszyngtonu na podstawie informacji, otrzymanych od wy- bitnych przedstawicieli rządu St. Zjedno- czonych, że Ameryka skłonna jest wziąć udział w międzynarodowej konferencji w Hadze, jeżeli przekonana się, że z narad wy- kluczone będą kwestje polityczne.

dowy tendencyjne pogłoski szerzone przez Wiedeń i Belgrad, a powtarzane przez całą niemal prasę zagraniczną, co do rzeko- mej rewolucji w Sofji. Na całym terenie Bułgarii panuje zupełny spokój.

ZAMACH NA GREKOWA.

Sofja, 22 maja. (P. A. T.). W nocy z 21 na 22 nieznanymi sprawcy wykonali zamach na redaktora dziennika opozycyjnego Grekowa, który w swoim czasie był przedstawicielem Bułgarii w Paryżu, Bernie i Sztokholmie. Grekow zmarł przed udzieleniem mu pomocy. Zabójcy zbiegli. Motywy zabój- stwa nieznanne. Wywołało ono w najszerszych ko- łach Bułgarii głębokie oburzenie.

Wiadomości telegraficzne.

— Wyniki wyborów do rad generalnych we Francji są następujące: Na ogólną ilość mandatów t. j. na 1490, wybrano 155 konserwatystów, 634 umiarkowanych republikanów, 581 radykałów i ra- dykałów socjalistycznych, 90 socjalistów zjedno- czonych, 31 socjalistów. Konserwatyści i umiarko- wani republikanie stracili 35 mandatów, które uzy- skali radykałi, oraz różne partie socjalistyczne wraz z komunistami.

— De Pilawy, w Prusach Wschodnich, przy- był w sobotę Hindenburg. Na przystani oczekiwała go kompanja honorowa „Reichswehry”. Na powita- nie Hindenburga przybyli m. in. dowódca wojsk w Prusach Wschodnich, gen. Dassel.

W odpowiedzi na zarządzenia rządu budapesz- teńskiego, skierowane przeciwko drukom rumuń- skim, rząd rumuński wzbronil przywozu do Rumu- nji druków węgierskich.

— Do Moskwy przybył specjalny wysłannik Chin, Sze-Tszu-Sun z dwoma sekretarzami. Zło- żył on wizytę Karachanowi, zastępcy ministra spraw zagranicznych.

— Radio z Moskwy donosi, że rząd sowieków uznał obszar Irkucka za autonomiczną jakucją so- cjalistyczną republikę sowiecką, sfederowaną z Ro- sja.

— W przeciągu dnia onegdajszego ofiarą trwa- jących w dalszym ciągu w Belfascie zaburzeń pa- dło 10 osób zabitych i 10 rannych.

Jan Paszke.

W dniu wczorajszym zmarł w wieku l. 52 Jan Paszke, członek I-go „Proleta- rjatu”, skazany przez rosyjskie władze na- jezdnicze za działalność swą na pobyt przynawosowy w Syberji.

Zmarły odegrał dość wybitną rolę w ruchu robotniczym. Po powrocie do kraju, nie zajmował się już polityką, pozostał jed- nak wiernym swym ideałom i był do końca życia gorącym sympajkiem socja- lizmowi.

Ostatnie 3 lata zmarły spędził na stan- owisku kierownika Wydziału Gospodar- czego Urzędu Zaopatrywania Pracowni- ków Państwowych.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpi- tała Dz. Jezus cdbędzie się w czwartek, dn. 25-go b. m. o godz. 10-ej rano na cmen- tarz powązkowski.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

C. K. W.

We wtorek, dn. 23 maja, o godz. 6-ej po poł. w lokalu Zw. Pol. Pos. Soc. odbę- dzie się posiedzenie C. K. W. i zaproszo- nych towarzyszy.

Tow. tow. członków C. K. W. i zaproszo- nych towarzyszy prosimy o konieczne przybycie na posiedzenie.

Konferencja b. członków Z. S. P. A- meryki Północnej. Dn. 27 maja, w sobo- tę o godz. 6-ej po poł. odbędzie się w lo- kalu „Robotnika” konferencja b. członków Z. S. P. Am. P.

Na porządku dziennym sprawa „Kola samopomocy b. członków Z. S. P.”.

Obecność wszystkich towarzyszy przy- byłych z Ameryki konieczna.

Komitet Organizacyjny.

Egzekutywa O. K. R. We wtorek dn. 23 b. m. o godz. 5 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. We wtorek dn. 23 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okr. Kom. Rob.

Dzielnica Powązkowska. W środę dn. 24 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnic.

Wydział kulturalno-oświatowy dzielnicy Jero- zolimskiej. Posiedzenie Wydziału kult.-oświato- wego na dzielnicy Jerozolimskiej odbędzie się w środę, dn. 24 b. m. o godz. 7 w lokalu dziel- nicowym, Chłodna 41.

Odczyt na dzielnicy Praskiej. W środę dn. 24 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Brukowa 23, odbędzie się odczyt tow. tow. Radka i Szpotalskiego n. t. „Amatorski teatr robotniczy”.

Wzwanie.

Komitet Okręgowy Zagłębia Dąbro- wskiego wzywa Jana Migacza-Szymańskiego do natychmiastowego zwrócenia pod adresem Sekretariatu Okręgowego P. P. S. Zagłębia Dąbrowskiego, legitymacji par- tyjnej, wydanej przez Dzielnicę Sosnowiec — Pogoń za Nr. 10.853 w dn. 1 stycznia 1922 r. Jednocześnie O. K. R. Zagłębia Dąbrowskiego legitymację powyższą unie- ważnia.

Pekwitowanie. Sekretariat Okręgowy P. P. S. Zagłębia Dąbrowskiego kwituje z odbioru 70.000 mk., wpłaconych przez dzielnicę Niemce na fun- dusz wyobczy do klasy O. K. R. PPS. Zagłębia. Sekretariat PPS. Zagłębia Dąbrowskiego składa najmniejszym dzielnicę Niemce podziękowanie.

Konfiskata „Naprodu”. Nakazem prokuraturji krakowskiej skonfiskowany został niedzielny numer „Naprodu” za u- mieszczenie artykułu wstępnego p. t. „Cztery procesy polityczne”.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI OKRĘ- WEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO P. P. S. ZA M. MARZEC 1922 R.

W m. marcu Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. odbył 3 posiedzenia, egzekutywa O. K. R. — 4 posiedzenia.

Wydziały obradowały: 4 razy finansowy, kul- turalno-oświatowy 4 razy, kobiecy i raz.

W miesiącu sprawozdawczym Wydział kul- turalno-oświatowy rozpoczął specjalną pracę wśród młodzieży robotniczej, w rezultacie tej pracy utworzono Kolo młodzieży P. P. S. w dzielnicach „Powązkowskiej” i „Praskiej”.

Wydział kobiecy zorganizował Związek Zawo- dowy służby domowej, który tu wzięła już zgłosił swe przystąpienie do Komisji Centralnej Klaso- wych Związków Zawodowych.

W marcu zorganizowano 6 odczytów lokalnych na następujące tematy: I/III, „Bezrobocie a pro- letariat” (tow. A. Szypkowski), 3/III, „Gospodarka światowa po wojnie” (tow. T. Hankeleb), 25/III, „Zagrożenie polityki sowieków” (tow. A. Han- kielewicz), 25/III, „Zagrożenie socjalizmu w chwili bieżącej” (tow. M. Hankelewicz), 29/III, „Socjalizm a kwestja narodowościowa” (tow. M. Hankelewicz), 31/III, „Bezrobocie” (tow. M. Hankelewicz).

Dnia 1-go marca odbyła się Konferencja Młod- dzielnicowa, poświęcona omówieniu spraw or- ganizacyjnych.

Dnia 14/III odbyła się konferencja dzielnicowa „Powązki”. W miesiącu sprawozdawczym O. K. R. zorganizował 2 odczyty centralne: dnia 10/III zbro- rowy odczyt na temat: „Ochrona robotników”, prze- mawiał tow. tow. Barlicki, Dąbrowski, Topita i dnia 26/III odczyt tow. M. Hankelewicza n. t. „Ga- licyja Wschodnia a rząd”.

Na odczytach lokalnych 106 słuchaczy wyne- siła przeciętnie 100 osób, na odczytach centralnych około 1000 osób.

Dnia 25/III r. b. w sali Kłosa „Palace” od- było się walne zgromadzenie członków P. P. S. na którym przemawiali tow. tow. Barlicki, Pen i Jaworowski.

W miesiącu sprawozdawczym odbyło się ogó- lne 80 zebrani ogólnych dzielnicowych, oraz 49 posiedzeń komitetów.

Wydział kulturalno-oświatowy zorganizował 8 odczytów z dziedziny zagadnień higieny.

Dnia 5/III Wydział finansowy i kulturalno- oświatowy zorganizowały portenacki muzyczny, poświęcony twórczości Mickiewicza i Chopina, który zgromadził 1500 osób.

W poranku udział przyjęły pienwyszorządne siły artystyczne Warszawy. Słowo wstępne wygłosił tow. Bańlicki.

Oprócz tego w marcu zorganizowano cykl wykładów m. t. „Historja nowoczesnego socjalizmu“ 4 odczyty z cyklu wygłosił tow. Hankiewicz.

W fabrykach odbyło się 11 masówek, na których omawiano bieżące sprawy polityczne.

W okresie sprawozdawczym Sekretarjat O. K. R. wysłał 48 listów, w tam 3 okólniki, otrzymał listów 8.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się jak następuje: Przychód (skład z m. lutego 274.901.05) mk. — 1.102.630.65; saldo na m. kwiecień mk. — 102.280.15.

Ruch zawodowy.

Posiedzenie Rady Zw. Zaw. Dziś o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Zw. Zaw. w lokalu Warecka nr. 7. Wszyscy delegaci proszeni są o punktualne przybycie.

Polski Związek Zawodowy Drukarzy, Odławaży członków i pokrewnych zawodów zwołuje dalszy ciąg ogólnego zebrania sprawozdawczego we wtorek, dn. 23 maja godz. 6 wiecz. do sali Tow. Higienicznego, Karowa 31.

Zw. Prac. Miejskich w Polsce, Oddz. Warszawa, Warecka 7. Dziś o godz. 7 po poł. w lokalu Związku, Warecka 7 — odbędzie się posiedzenie delegatów Wydz. V i XVII (Szpitalnictwa i Dobroczynności).

Baczność! Delegaci na zjazd ogólnozawodowy! Ze względu na szalony brak mieszkań i miejsca w hotelach uprasza się wszystkich delegatów, mających przyjechać na zjazd do Krakowa, aby bezzwłocznie zgłaszali termin swojego przyjazdu i potrzebę mieszkania w sekretarjacie Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, III p. Delegaci, którzy do 24 maja wezwaniu temu zadość nie uczynią, mogą po przyjeździe do Krakowa znaleźć się bez mieszkania, za co odpowiedzialności przyjąć nie możemy. Równocześnie zwracamy uwagę, że dalsze wskazówki co do postępowania przy przyjeździe do Krakowa zostaną nieco później ogłoszone.

Komisja Gospodarcza Zjazdu.

Strajk w rzeźni miejskiej. W dniu wczorajszym zastrajkowali robotnicy w rzeźni miejskiej przy ul. Solec 24. Pierwotnie zastrajkowali poganiacze bydła, żądając 100% podwyżki, później dla solidarności poparli ich inni robotnicy.

Strajk w fabrykach „Strem“ i „Spiess“ w Tarchominie.

Sekretarjat Okręgowy związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego wystawił żądanie podwyżki 45% dla fabryk „Kijewski i Scholze“, „Saturnia“, „Strem“ i „Spiess“ w Tarchominie, i „Żelazna“ w Winnicy. Na wystawione żądania kapitaliści odpowiedzieli, że dają tylko to, co ustala G. U. S.

Gdy wybuchł strajk pół dnia w „Stremie“ i u Spiessa, kapitaliści zgodzili się na rokowania w sprawie podwyżki, na których oświadczyli, że mogą dać jeszcze 10%, prócz podwyżki statystycznej, przy tem wysunęli kilka punktów, które pogorszyłyby warunki robotników.

(Wobec tego nieugiętego stanowiska kapitalistów i zachłanności, porozumienie do skutku nie doszło. Robotnicy fabryki „Strem“ i „Spiess“ w Tarchominie dn. 18 b. m. ponownie zastrajkowali. Znaczyli należyć, że kapitaliści w korespondencji i na rokowaniach podpisali, że „jedyna bezstronna instytucja“ jest dla nich G. U. S., do którego się zawsze stosują. Ci sami kapitaliści nie chcieli wypłacić w zeszłym roku podwyżki ustalonej przez G. U. S. za m. listopad. Fabryka „Spiess“ nie wypłaciła tych pieniędzy jeszcze do dnia dzisiejszego.

Strajk w piekarniach łódzkich. Dn. 20 b. m. odbyło się w Łodzi zebranie pracowników piekarskich polskiego i żydowskiego związku zawodowego, na którym obradowano nad połączeniem się związków. (Po dłuższej dyskusji zebranie przyjęło w zasadzie uchwałę połączenia obu związków.)

Rozporządził wczoraj strajk w piekarniach łódzkich trwać w dalszym ciągu. Odbywał dn. 20 b. m. zebranie związków zawodowych piekarskich żydowskich i polskich postanowiło nieodstępować od swych żądań 50% podwyżki.

Strajk w drukarniach w Łucku. W Łucku wybuchł strajk w drukarniach polskich „Promyk“ i „Południe“. Robotnicy żądają podwyżki 30%. Dotychczasowe rokowania właścicieli z przedstawicielami robotników nie dały żadnego wyniku. Z powodu strajku nie ukazał się wczoraj „Dziennik Wołyński“.

Strajk teatralny w Wilnie. Z powodu nieuwzględnienia żądania 50% podwyżki zastrajkował personel techniczny i artyści teatru Polskiego i Powszechnego. Z powodu strajku nie odbyło się czwartkowe przedstawienie, na którym zapowiedziana była obecność Władysława Miedkiewicza.

Bezrobocie w Białymstoku. „Dziennik Białostocki“ donosi: Zarządy wszystkich trzech związków fabrykantów poleciły wszystkim swoim członkom wypowiedzieć pracę robotnikom na 2 tygodnie, licząc od 20 b. m. W przeciagu przyszłego tygodnia wyjaśni się, czy fabryki będą uruchomione, czy też nie.

Baczność krawcy i krawczyń! Z powodu braku pracy należy Łwów omijać.

Baczność fotografowie! Z powodu ałszi cenowej omijajcie Łwów!

Ostrzeżenie! Towarzysze piekarze! Złoczów omijać aż do odwołania z powodu strajku.

Wymowa liczb.

(Sprostowanie).

W artykule pod powyższym tytułem, zamieszczonym w n-rze 137 z dn. 22 b. m. wkraśl się diaboliczny drukarski, który pociągając za sobą dalsze omyłki, sens artykułu zniekształcił.

Mianowicie: Związek „Społem“ otrzymał na zakup materiałów włókienniczych w Anglii gwarancję na pół miliona funtów szterl., czyli około 9 miliardów mk., a nie około 9 milionów, jak błędnie wydrukowano. Czytelnik zresztą sam pomyłkę tę łatwo mógł zauważyć.

Następnie w ustępie czwartym artykułu opuszczono w środku parę zdań, a to:

„Jeżeli odliczymy gwarancję udzieloną „Społem“ na materiały włókiennicze, to okaże się, że na obronę interesów milionów spożywców przed lichwą żywnościową, rząd dał zaledwie drobna cząstkę tego, co na prawo i lewo rozdaje różnym spółkom kapitalistycznym“.

Potem dopiero miała przyjść dalsza część ustępu, zaczynająca się od słów:

„Razem tedy o t. d.“.

W ustępie piątym zamiast „gdybyśmy zbeczyli“ ma być „gdybyśmy zliczyli“ i t. d.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dn. 21 maja r. b. w „Robotniku“ umieszczoną została notatka skierowana przeciwko mnie. Podpisana pod powyższą notatką p. Wiktorja Kunikowska wprowadziła w błąd Szanowną Redakcję, gdyż: 1) nigdy nie byłem właścicielem składu w wódka przy ulicy Wolskiej; 2) nigdy nie byłem właścicielem ani piekarni, ani mleczarni tamże; 3) żadnych pożyczek dla siebie od pani Kunikowskiej nie brałem; 4) ani też nie byłem takowej.

Sprawa ta dotyczy prawdopodobnie ojca mego, który eksmituje dozorczyńnię swego sklepu Wiktorję Kunikowską, oraz nosi wszelkie cechy oddziaływania na przedłużenie zatargu o eksmisję.

Zechce Pan Redaktor w imię sprawiedliwości umieścić moje powyższe usprawiedliwienie w swem poczytnym piśmie.

Z szacunkiem i poważaniem

Ks. Wł. Plewka-Plewczyński.

P. Wiktorja Kunikowska oświadczyła, że sprawę oddała do sądu. Czekamy więc, aż się sprawa na sądzie wyjaśni. Red.

Głosy czytelników.

Szykanowanie Związku Inwalidów.

Otrzymujemy list następujący od Kolei Płockiego Zw. Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej. Na mocy obowiązujących obecnie rozporządzeń inwalidzi z b. armji zaborczych, nie posiadający dostatecznych dowodów związku ich kłopotwa ze służbą wojskową, muszą przedstawić w tej sprawie władzom wojaczkowym zeznanie sądowne 2-ech zaprzysiężonych świadków.

Inwalidzi często zwracają się do nas o pomoc w przeprowadzeniu odpowiednich formalności. Piszemy im podania i przesyłamy do odpowiedniego sądu pokoju, prosząc o szybkie załatwienie; zwykle też dołączamy wzór zeznania, przepisany przez M. S. Wojsk., prosząc o sponrządzenie protokołu badania podług tego wzoru.

Sprawy takich mieliśmy już wiele i wszystkie załatwione były pomyślnie. Ale ostatni spórkaż nas wypadek, wart bliższego omówienia.

Mianowicie zwróciliśmy się do Sądu Pokoju XIX Okręgu m. st. Warszawy z listem, w którym żądając podania inwalidzi i protokół zeznania, prosimy o możliwie szybkie wyznaczenie terminu badania, ponieważ wkrótce dany inwalida będzie starał przed komisją lekarską, a w razie nieobstarezenia dowodów związku swej choroby ze służbą wojskową, zostanie pozabawiony zapobieżenia ze strony Państwa. W liście tym prosimy jeszcze o zawiadomienie nas o terminie sprawy oraz o przesłanie odpisu protokołu badania świadków do Referatu Inwalidziwego przy P. K. U. w Płocku.

Otrzymałmy na to następującą odpowiedź Sądu Pokoju.

Zgodnie z decyzją z dn. 28 kwietnia r. b. Sąd Pokoju zwraca przy niniejszem odezwę z dn. 23 kwietnia r. b. Nr. 163/22 wraz z załącznikami bez wykonania, ponieważ Związek Inwalidów nie jest uprawniony do podobnego żądania. (1)

Sędzia Pokoju: (—) Chlubski.

Sekretarz Sądu: (—) Kętrębski.

Mianowicie do czego nie jesteśmy uprawnieni? Czy do napisania podania do inwalidzi, nie mogącego pisać? Czy wogóle do napisania listu do Sądu Pokoju? Albo może niewolno nam prosić o sporządzenie zeznania podług wzoru, przepisanego przez M. S. Wojsk., by uczynić potem takich rzeczy, jak uznanie protokołu badania za niedobry, bo sporządzony podług schematu A, a nie podług schematu B?

Lamaliśmy sobie długo głowę i nie mogliśmy zrozumieć, do czego nie jesteśmy uprawnieni.

A co mają robić inwalidzi, gdy Sąd Pokoju nie chce zbadać świadków?

Z poważaniem

Zarząd Kolei Mięsoowego Związku Inwalidów Woj. Rz. Pol. w Płocku.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

- Dołary St. Zjedn. 4065—4120—4100.
- Franki belgijskie 341.
- Korony czesko-słow. 80.
- Marki niem. 16,35.
- Faryż 375—376—375.
- Londyn 16860—16875—16800.

W SPRAWIE EMERYTUR.

Otrzymujemy od min. skarbu następujący komunikat:

W N-rze 133 „Robotnika” z dnia 18 b. m. ukazała się pod nagłówkiem „Skasowanie dodatków dla sierot, pobierających dożywotnią emeryturę” notatka, w której zarzucono ministerjum skarbu, iż skasowało decyzję Rady ministrów o wypłacaniu dodatków do kwiecien i maj sierotom, pobierającym dożywotnią emeryturę. Zarzut ten jest bezpodstawny, albowiem wstrzymanie pomienionych zasiłków dotyczy wyłącznie sierot, nieuprawnionych do poboru emerytur na zasadzie polskiej ustawy emerytalnej. Ustawa rosyjska przyznała zwłaszcza córkom urzędników państwowych pobieranie emerytur do rozmaitych terminów, albo aż do zamążpójścia, względnie nawet dożywotnie. Wedle ustawy polskiej pobieranie emerytur przyznane jest sierotom do 18 względnie 24 roku życia, o ile odbywają studia, zaś w wypadku trwałej niezdolności do pracy, na czas dalszy. Izby skarbowe otrzymały wskazówki, że ustawa emerytalna polska obowiązuje od października r. ub., wobec czego terminy w tej ustawie postanowione mają moc obowiązującą. Uchwalony przez Radę ministrów zasiłek za kwiecien i maj został przeto wypłacany tylko osobom, uprawnionym do pobierania emerytury za podstawy ustawy emerytalnej polskiej.

Kronika.

Uczczenie 4-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Gruzji. 26-go b. m. o g. 7 wiecz. starostą Klubu Gruzijsko-Polskiego w dużej sali Rady Miejskiej odbędzie się uroczysta Akademia ku uczczeniu czwartej rocznicy ogłoszenia stanu niezależności Gruzji. Organizacje i towarzystwa o charakterze społecznym, które zechcą wziąć udział w uroczystości, zechcą łaskawie złożyć swe zgłoszenia w kancelarji Klubu, Nowy Świat nr. 17, telefem 110-02 w godzinach od 11 do 2-ej i od 5 do 7-ej wieczorem. Tamże wydawane są karty wstępu na uroczystość.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

W dniu wczorajszym nad Europą środkową rozciągał się wyż barometryczny, który spowodował wypogodzenie i wzrost temperatury. W Polsce temperatura przekroczyła w godzinach popołudniowych 20° C., na zachodzie Europy (Francja Środkowa) nawet 30° C.

Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie + 22°, najniższa + 7°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry lokalne.

Dla teatru miejskiego. Magistrat postanowił wystąpić do Rady miejskiej o uzupełnienie preliminarza budżetu teatrów miejskich na 9 miesięcy 1922 r. do sumy 607.926.619 mk. w wpływach i mk. 1.260.496.639 z tem, że przewidywany w projekcie budżetu deficyt może być powiększony do sumy 413 milionów mk. Jednocześnie postanowiono wystąpić do rządu i właściwych czynników sejmowych o przyspieszenie sprawy subsydiów na prowadzenie opery.

Pożyczka dla gniazd sierocych. Magistrat postanowił wystąpić do Rady miejskiej o upoważnienie go do wydania Towarzystwu Gniazd Sierocych pożyczki w sumie mk. 100 milionów w 6% obligacjach miejskich na utworzenie wzorowej wioski sieroczej. Pożyczka ma być udzielona na lat 20. W procento od otrzymanej pożyczki T. G. S. obowiązuje się wydzierżyć w swoich zakładach 200 miejsc dla dzieci m. Warszawy i gwarantuje dawać bezpłatnie tej liczbie dzieci przez cały czas trwania pożyczki całkowite utrzymanie, wyżywienie i zawodowe kształcenie, trwające moralnie 4 lata. Ustalenie szczegółowe zasad pożyczki powierzył Magistrat radcy prawnemu w porozumieniu z wydziałem opieki i pomocy społecznej.

Przeniesienie biura. Referat Administracyjny Wydziału Zooparywania Magistratu m. st. Warszawy przeniesiony został z dniem wczorajszym z ulicy Miódowej 23, do biura Centrali przy ulicy Kredytowej 2, pokój nr. 17, telefon tel. 316-33.

Biuro dla wypat komornego czynne jest od 9-ej rano do 1-ej po poł.

Komitet wniesienia pomnika księcia Józefa. Z inicjatywy Prez. Miu. p. Pomikowskiego, zawiązał się przed killicoma tygodniami Komitet wniesienia pomnika księcia Józefa Potulickiego w Warszawie. Na pierwszym posiedzeniu ustalono listę Komitetu Głównego i ukonstytuowano Komitet. Wykonawcy z Adamem Czartoryskim, jako wnikiem inicjatora pomnika na czele. Komitet Wykonawczy, któremu powierzono dokonanie tego dzieła, wyznaczył trzy komisje: Artystyczno-Techniczną, Skarbową i Propagandową. Ta ostatnia ogłosiła odezwę, nowolubując społeczeństwo do składania ofiar, które przyjmują wszystkie pocztowe kaszy oszczędności na rachunek Kom. Wzniesienia Pomnika za Nr. 4600.

Ogólne zebrań Związku Miast Polskich odbędzie się w dniach 25, 26 i 27 maja r. b. we Lwowie w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu. Porządek dzienny obejmuje następujące spr.

wy. I. — 1) Sprawy prawno-administracyjne z referatami: „Projekt rządowy ordynacji wyborczej do Sejmu”. 2) Ustawa gminna dla miast. 3) Ordynacja wyborcza miejska. 4) Właściwość stanowisko samorządu miejskiego w ostatecznej organizacji ustroju administracyjnego. II. — Sprawy skarbowości z referatami: 1) Rozbudowa skarbowości miejskiej. 2) Podatki pośrednie, ich systematyka i znaczenie dla finansów miejskich. III. — Sprawy rozbudowy miast z referatami: 1) Sprawa mieszkaniowa w miastach i rozbudowa miast. 2) Asenizacja miast. IV. — Sprawy ogólne z referatami: 1) Zagadnienia szkolno-oświatowe w miastach. 2) Ochrona matki i dziecka. 3) Statystyka ruchu ludności w miastach. Otwarcie Zjazdu nastąpi we czwartek o 11 rano w auli Uniwersytetu, gmachu posejmowy. W zjeździe weźmie udział po raz pierwszy prezydent Ogólnego Związku Merów Francji w pełnym składzie.

Zjazd Zw. miast. Na zjazd Zw. miast, mający się odbyć we Lwowie, wyjechali wczoraj z Łodzi jako przedstawiciele miasta Łodzi prezydent tow. Rzewski, jako wice-prezes Zw. miast oraz 15 delegatów.

Uroczystość otwarcia przystani — Wojsk. Klubu Wileńskiego (200 m. południe mostu Poznańskiego, tel. 312-32) — pociągnięto ze stacją nowych łodzi, ze współudziałem „Chómu Oficerskiego” i orkiestry wojskowej — odbędzie się w dniu 25 maja r. b. o godz. 15-ej. Po uroczystości nastąpi wycieczka statkiem. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Wycieczka do Łowicza. Koło Akad. Kirajoznawcze organizuje w dn. 25 maja r. b. wycieczkę do Łowicza. Zapisy codziennie od 7—9 wiecz. do dnia 24. V. włączanie w siedzibie Koła, Nowy Świat 21, front II p.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

„O najgroźniejszej a niedocenionej kłęsce społecznej” będzie mówił w środę, dn. 24 maja o g. 8-ej wiecz. dr. Woytkowicz w sekcji zapobiegania i leczenia Polskiego T-wa (Wielki ze zwróceniem rasy (Bracka 18). Będzie to odczyt na temat „Choroby weneryczne jako szkodliwa kłęska świata i Polski”. Wejście dla członków i gości.

Odczyt p. t. „Zabiegi chirurgiczne w jamie ustnej” p. Solmka odbędzie się w środę, dn. 24 b. m. o godz. 8-ej w. w lokalu Koła Odontologów.

Walne Zebranie Ak. Kola Sport. „Z. A. W. F.” Dnia 27 b. m. o godz. 7 i pół przy ulicy Królewskiej Nr. 16 m. 1 odbędzie się walne zebranie Akad. Kola Sport. „Z. A. W. F.”. Wstęp dla członków tylko za okazaniem legitymacji, które wydaje Sekretariat Kola we wtorki i piątki od 5-ej do 8-ej przy ul. Al. Jerozolimskie 45 — 2.

WYPADKI.

(m) ECHA KATASTROFY NA WISLE.

Ponieważ wczoraj wiatr ustął i Wisła była spokojna, przeto funkcjonariusze komisariatu wodnego, pod kierunkiem komisarza Kroczyńskiego w miejscu wypadku i w pobliżu czynili poszukiwania ofiar tragicznej przejażdżki po Wiśle: Wandy Peszkówny i Edwarda Tschirschnitza. Całodzienne poszukiwania nie odniosły skutku. Obecnie należy oczekiwać dziś lub jutro wypłynięcia topielców na powierzchnię rzeki. Zauważyć należy, że Stegnierówna nie umiała pływać, lecz schwyciła się kuryka, umiającego pływać i w ten sposób została uratowana. Po dostarczeniu ich na brzeg Stegnier, z powodu utraty sił i przemęczenia, stracił przytomność. Stegnierówna uznała i czuje się dobrze. Tschirschnitz i Peszkówna umieli pływać i już stwierdzają uratowani. Peszkówna schwyciła się Tschirschnitza, który prawdopodobnie opadł z sił i podniósł towarzyszkę przejażdżki na dno Wisły. W tragicznej przejażdżce miał brać również udział Jadwiga Klumpelówna (Soltyska nr. 4), córka właściciela domu, lecz w ostatniej chwili zrezygnowała i miast na Wiśle, udała się do szkoły. Rodzice Klumpelówny dowiedziawszy się o wypadku, również nadjechali na miejsce wypadku, lecz dopiero po 2 godzinach okazało się, że Klumpelówna nie brała udziału w przejażdżce.

Miljonowy łup pod słomą. W dniu wczorajszym o godz. 6-ej rano ulica Pawia przechodził patrol policyjny. Prowadzący patrol si. posterunkowy III-go komisariatu Szczepan Bobik, zauważył wóz chiński ze słomą, na którym siedziało dwóch młodych żydów. Policjantowi wydało się to podejrzane, że na chińskim wozie ze słomą jada żydzi i wóz zatrzymał. Jednym z nich był Samuel Słoma (Wolska 209), drugim zaś Miłoch Borsuk (Wolska 207). Pod słomą na wozie znajdował się łup nieładny: 44 tysiące papierosów, 18 sztuk manufaktury damskiej i około 300 funtów białej masy. Borsuk był zgrzebany w Słomie. Słoma zaś siedział na sromie, jak się i to nie umiał wyjechać. Skąd wzięli tak cenne łupy nie wie ani Słoma, ani Borsuk i dotąd wciąż — także wyjechać nie umiela. Tomasz się, że na drodze ktoś ich wyjął i kazał im jechać na Pawia, a dalej mieli otrzymać bliższe informacje w drodze, jednak ten ktoś znikł im z oczu. Łupy te pochodzą bez wątpienia z kradzieży, gdyż jednak dokonano kradzieży w dniu wczorajszym, jeszcze nie ustalono. Wartość rzeczy sięga dwóch milionów i znajdują się one w urzędzie śledczym przy ul. Działowiczowskiej.

Wykrycie kradzieży 40 worków cukru. Komisarz 11-go komisariatu, p. Librowicz, dowiedział się, że do 2 sklepów przy ul. Pięknej nr. 35 Janiela Marikuta i Elżsya Cukiermana przywieziono większe partie cukru kostkowego. Mając na względzie dokonana w ub. tygodniu kradzież 40 worków cukru przez woźnicę Poczniarskiego z zakładu przewozowego braci Trysk, komisarz wspólnie z wywiadowcami tegoż komisariatu przeprowadził dochodzenie. Wynikdem przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że cukier faktycznie pochodzi z kradzieży, przeto cały transport zabrano do komisariatu. W sklepie Marikuta znaleziono 25 worków cukru, w sklepie Cukiermana zaś — 15 worków. Cukiermana aresztowano i osadzono w areszcie przy 11 komisariacie, za zbiegłym zaś Marikutem czynione są poszukiwania.

(m) Zamach samobójczy. Przed dniem wt. 75 przy ul. Płockiej usiłował odebrać sobie życie przez otrucie się niewiadomym płynem 27-letni Szczepan Rybiński, wyrobnik (Sejmowa nr. 43—45). Pogotowie przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) Odebrane łupy. W urzędzie śledczym (Działowiczowska nr. 3) znajdują się jorki miejskie, odebrane od Czładnickiego (Św. Jerska nr. 34), łuski tytanowe, znalezione w polajemnej fabryce papierosów Wassermana (Św. Jerska nr. 32), zegarek i inne rzeczy niewiadomego pochodzenia, lecz prawdopodobnie kradzieżne.

Teatr i Muzyka.

KONCERT NA RZECZ EMIGRANTÓW GRUZIŃSKICH.

Staraniem klubu polsko-gruzińskiego odbył się w niedzielę koncert w sali Tow. Hygienicznego. Ani doborowy zespół wykonawców, ani doskonale ułożony program, ani wzniosły cel nie przełamały obojętności warszawiaków i sala świeciła pustkami. Widocznie przeciętną warszawską publiczność stać tylko na tani sentymentalizm i zdawkowa łezka współczucia dla ofiar zbrodni bolszewickich. Tem jednak głodującym emigrantów nakarmić nie można.

Jak słyszeliśmy, dochód nie pokrył kosztów.

— Wobec wielkiej tragedji Gruzji, czemuż jest to nasze niepowodzenie? — pocieszaj się jeden organizatorów koncertu.

Słaba pociecha!

Rece.

Opera „Dziś Eugeniusz Oniegin”.

Teatr Romantyczny „Dziś Bolesław”.

Teatr Polski „Dziś Hamlet”.

Teatr im. Bogusławskiego „Dziś po raz ostatni”.

„Grube ryby” Bełceńskiego z Mieczysławem Frankiem, oraz „Dziś wieczór” Zapolskiej Jadry (środa) premiera sztuki w 4 aktach J. A. Herza „Młody bas”.

Teatr Rodła „Dziś 1-szy raz tragedia Kozim. Przerwy-Tetmajera „Judasza” z p. Jarczem w roli tytułowej.

Teatr Mały „Dziś „Raj zamknięty”.

Teatr „Nowość” „Dziś i codziennie „Szał Miłości”.

Teatr „Komedja” „Dziś i codziennie „Rozkosze Ojcostwa”.

Wieczór Zw. Teatrów Ludowych. Dnia 23 bm. o godz. 8 i pół wiecz. w biurze Związku Teatrów Ludowych, Kiepczyńska 30, odbędzie się wieczór poświęcony twórczości Jana Leńkińskiego. Wykonawcami będą uczniowie Szkoły Instruktorów Teatrów Ludowych. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Stylowy. — „Serca w niewolę”.

Tym razem Stylowy dał znowu rzecz godną widzenia. Smutne dzieje zawiedzionego serca, dramat dziewczyny kochającej słabego człowieka, chociaż pospolite w temacie, ożywczo są jednak swoistym urokiem. Staranna reżyserja postawiła ten film na wysokości poziomu artystycznego, zaś niektóre momenty są prawdziwie ładne.

Słuszna postać Betty Compton w roli Bickel podmost ogólnie wrażeń dodatnie obrzuci.

Kino Filharmonja „Wojna i Pokój” Teleska.

Film ten bezwarunkowo zasługuje na wyróżnienie. Świetna inscenizacja tego arcydzieła literatury rosyjskiej uczyniła obraz naprawdę artystycznym i godnym widzenia. Na szczególną uwagę zasługuje pomysłowa wystawienie. Dzięki opaki odzuc się tu daje w idealnym szczególe. Typy utworzone starannie nie pozostawiają nic do życzenia, zwłaszcza p. Carole w tytułowej roli Natasy Rostowej czaruje widzących, a Mozzuchin a całym artystyzmem odzwierciedla postać księcia Andrzeja.

Należy zaznaczyć, iż interpretacja muzyki jest bardzo inteligentnie dobrana. Ika.

Na sezon letni od 23-31 maja

będą sprzedawane wyłącznie dla Pań po niżej wyznaczonych cenach następujące towary:

Batysty

deseniowe od 700 mk. metr

Woale

czysto wełniane w kolorach od 1500 mk. metr

Opale

deseniowe od 1600 mk. metr

Zefiry

kolorowe nadające się na koszule, sukienki, dziecin. ubranka, fartuchy i t. p. od 700 mk. metr

Satyry

podszewkowe od 1200 mk. metr

Kupony

na damskie spodnice w najmodniejsze pasy i gładkie po 4800 mk.

Crep-Dechine

w kolorach od 7500 mk. metr

Tafta granat.

szeroka na suknie od mk. 6500 metr

Materj. ang.

na palta i koworkoty wełn. od mk. 5000 metr

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości zastępujące w zupełności materiały angielskie na suknie i kostjumy letnie po 1850 mk. za metr. Wszystkie najmodniejsze kolory.

Posiadamy na składzie wielki wybór różnych innych materiałów, które sprzedajemy

po cenach niższej konkurencyjnych

Niech każda z Pań śpieszy się zrobić tanie zakupy, gdyż wyżej wymienione towary są w ograniczonej ilości

Magazyn Bławatny

ŚWIĘTOKRZYSKA Nr. 2. Telefon 174-13.

NA RATY!

miesięcznie lub tygodniowo.

Pracownia okryć damskich i kostjumów oraz ubiorów męskich i materiałów ickelowych (najnowszych fasonów).

Warszawa, Ś-to Jerska 22, m. 18. Telefon 501-64 (vis a vis Placu Krasieńskiego).

Powiatowe Biuro Odbudowy w Prużanie

ogłasza niniejszym KONKURS na roboty budowlane przy odbudowie i remoncie szkół powszechnych w powiecie Prużańskim.

Roboty przewiduje się na sumę około 30 milionów. Ostemplowane oferty należy składać wyłącznie na robociznę (bez materiału) podając żądane ceny za jednostkę wyrażone w metrach lub sztukach.

Plany nowych budynków i plany remontów można oglądać codziennie w godzinach urzędowych w Pow. Biurze Odbudowy w Prużanach przy ul. Grodzieńskiej Nr. 26.

Oferty winne być złożone do godz. 12 dnia 5 czerwca r. b. w zapieczętowanych kopertach z nadpisem „Konkurs na roboty budowlane szkół”.

Zgłoszenia wpływające po tym terminie nie będą rozpatrywane. Otwarcie ofert 5 czerwca o godz. 12 r. b. w P. B. O. w Prużanie. Przy otwarciu ofert powinni być obecni reflektanci.

Daję na raty

okrycia damskie najnowsze fasony Marszałkowska 58-6.

Na gitarze, mandolinie, skrzypce, cachi, lekcje gry zasadniczej. Niecała 10-13.

Opisy i książki oraz części zapasowe do rowerów najtaniej sprzedaje Aleksander Egił Marszałkowska 62. Filja w Kaliszu ul. Kanonicka 7. Hurt i detal.

Otom. łóżko z materacem, szafa, biurko, krzesła, dr. obiazgi sprzedam zaraz. Wspólna 5, m. 20, parter.

OBOWIA wielki wybór, ceny bardzo niskie. Hurt i detal. Przyjmujemy wszelkie zamówienia. Jerozolimka 19, m. 12, wprost bramy Hurtowa, wytwórnia obuwia, Sieradzki i Kisielewski.

Okrycia damskie najnowsze fasony na letni sezon, ceny przystępne. Marszałkowska 58, m. 6.

OKAZJI! Wyprzedaj tylko przez maj, wykwintnych ubiorów męskich, okazjnie zakupionych, mało używanych, garniturów marynarkowych, żakietowych, sportowych, palt angielskich, wiosennych, letnich płócennych, oraz damskich palt kostjumów koworkotowych wykwintnych angielskich Taniol! Warszawa-Spółka Chrześci-WILCZA 57-2 176-91, zdembillizowanym, studentom, studentkom, taniej.

Pomoy skrzydłowe oryginalne „Knauta” najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72

Pantof lki prunelowe czarne, wa okazja Sienna 33-15.

Potrzeba natychmiast werkmi-strza do fabryki szpilek (z drutu) fachowca branży szpilekowej. Zgłoszenia H. Klein, Ogrodowa 27, m. 21, zastać można godz. 3-5.

UBIERAJCIE SIĘ NA KREDYT u pierwszorzędnego krawca. Zyczący podają adresy swe. Poczta główna, skrzynka 23.

WYRÓW SZPILEKOWYCH z drutu, Krajowa Fabryka poszukuje tzw. sztiellerów do maszyn. Zgłoszenia H. Klein, Ogrodowa 27, m. 21. Zastać można 3-5.

500 marek doskonały portret „Zjednoczeni portreciści”. Złota 16.

ZĘBY SZTUCZNE korony, mostki, Przeróbka starych zębów. Przyjeźdnym zamówienie w ciągu dnia. Reparacje na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorska 28. Przy laboratorium gabinet dentystyczny. Porada bezpłatnie.

OGŁOSZENIA UKRÓTNE.

Aluminium Reichgold, Bleichgold, Reichbleichgold najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72

A) Obrączki ślubne złote, pierścionki, zegarki dają na raty. Zegarmistrz Gutmacher, Smorza 2i, róg Dzielnej.

A) ZNAWA SZKOLE KROJU, ciążaszczyciona najwyższymi nagrodami, mistrzyni cechu Warszawskiego A. Wisniewskiej, Warszawa, Niecała 12 telefon 72-04, zapisy codziennie, patenty, podmistrzowskie, mistrzowskie, dają ce prawo otwierac szkoły, pracownie. Uwaga!!! Wyszedi z druku podręcznik kroju dla samouków obszernie opracowany. Nabywać można w szkole i księgarniach. Na prowincje wysyła za zaliczeniem pocztowem.

Hafny maszynowe, ręczne, dzieciny, mierzki na poczekaniu. Twarda 24.

Fabryka bielizny przyjmie zdolne dziurkarki do maszyn Singera, zgłaszać się Ogrodowa 29, do fabryki.

Garnitury meskie od 10-40 tysięcy, płaszcze od 12 tysięcy. Uszyte garnituru z własnych lub powierzonych materiałów 20 tysięcy. Kruca 24 „Sklep Polski”.

Rebli wybór skromnych, wykwintnych. Ceny rzeczywiscie bezkonkurencyjne, proszę sprawdzić. Plac Aleksandra 13 róg Zórawiej.

NOWOŚCI ostatnie!!! Peleryny, płaszcze, kostjumy: sikienne od 30.000, jedwabne-40.000, koworkotowe-25.000, nieprzemakalne-15.000. Suknie: strojne od 10.000, trykotowe 4.500, codzienne 3.000. Bluzki od 2.000 poleca Br. Unkiewicz, Hoża 54-2.

Okulav, binokle, przerwaływy, noże Gillette staniały najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akt”, Jerozolimka 33 róg Marszałkowskiej.

Kasa Chorych m. Warszawy

podaje niniejszem do wiadomości, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na podstawie art. 21 Ustawy z dn. 19.V.1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby zarządziło dalsze utworzenie grup zarobkowych według następującej tabeli:

| Grupa zarobkowa | DLA ZARABIAJĄCYCH | | | płaca ustawowa dzienna wynosi w markach |
|-----------------|-----------------------|-------------------------|--------------------------|---|
| | dziennie | tygodniowo | miesięcznie | |
| L | ponad 2000 do 2120 | ponad 12000 do 12720 | ponad 50000 do 53000 | 2060.— |
| LI | ponad 2120 do 2240 | ponad 12720 do 13440 | ponad 53000 do 56000 | 2180.— |
| LII | ponad 2240 do 2360 | ponad 13440 do 14160 | ponad 56000 do 59000 | 2300.— |
| LIII | ponad 2360 do 2480 | ponad 14160 do 14880 | ponad 59000 do 62000 | 2420.— |
| LIV | ponad 2480 do 2600 | ponad 14880 do 15600 | ponad 62000 do 65000 | 2540.— |
| LV | ponad 2600 do 2800 | ponad 15600 do 16800 | ponad 65000 do 70000 | 2700.— |
| LVI | ponad 2800 do 3000 | ponad 16800 do 18000 | ponad 70000 do 75000 | 2900.— |
| LVII | ponad 3000 do 3200 | ponad 18000 do 19200 | ponad 75000 do 80000 | 3100.— |
| LVIII | ponad 3200 do 3400 | ponad 19200 do 20400 | ponad 80000 do 85000 | 3300.— |
| LIX | ponad 3400 do 3600 | ponad 20400 do 21600 | ponad 85000 do 90000 | 3500.— |
| LX | ponad 3600 do 3800 | ponad 21600 do 22800 | ponad 90000 do 95000 | 3700.— |
| LXI | ponad 3800 do 4000 | ponad 22800 do 24000 | ponad 95000 do 100000 | 3900.— |
| LXII | ponad 4000 | ponad 24000 | ponad 100000 | 4000.— |

Tabela powyższa obowiązuje od **15.V.1922 r.**

Tablicę rozszerzonych grup z odpowiadającymi im składkami i zasiłkami wydaje bezpłatnie każde biuro Kasy.

Warszawa, dn. 20 maja 1922 r.

KOMISARZ
Kasy Chorych m. Warszawy
(-) Sell.

NA RATY! Najrynkowniejsze ubiory męskie
po cenach konkurencyjnych w Magazynie

„UNITAS“ Nowy-Swiat 46.
Telefon 248-98.

Przy magazynie specjalny dział konfekcji męskiej i manufaktury.

NA RATY! na najdogodniejszych warunkach

okrycia damskie i kostjomy
najnowszych fasonów

Nowolipie M 30, m. 3, w bramie II-e piętro.

Ryż, Cukier, Kawa, Herbata

na wagony, worki, skrzynie

Hurtownia „**ŹRÓDŁO POLSKIE**“

Jan Grodzieński i S-ka

Złota 64, tel. 231-66.

NA Dla Pań i Panów

RATY

Okrycia Damskie, Kostjomy

Ubiory męskie

FUTRA

MARKUS

Karmelicka 17, m. 6,

w bramie I-e piętro.

Ostatnie modele. Najnowszy krój.

OKAZJA! od 15 000 mk. eleganckie kołdry a'amaszkowe

na najlepszej wacie poleca **FABRYKA KOLDER**

K. SZYBALA-KULAK Krakowskie Przedmieście 62, tel. 139-23

Filja - Chmielna 10, t. 159-53, Warszawa

Na składzie poduszki, bielizna, pierze, puch, wata.

Tamże przyjmuje się zniszczone kołdry do przeróbki.

Wyprzedaż Okazyjna

Z powodu likwidacji przezimnie letniego sezonu wyprzedaje, niżej ceny kosztu **PALTA** i **KOSTJUMY** damskie i męskie własnego wyrobu.

Pracownia **Olryó**

Kapucyńska 13, m. 2. (vis à vis Młodowej)

Dr. M. Berkman b. asyst. klin. parys. wener. skórne i dróg moczow. Bad. krwi na syfilis. Zielna 42, tel. 42-11, od 1-3 i 4-7 w.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpital. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 2-4 i 6-8.

Dr. H. DATYNER urolog Choroby nerek, pęcherza i dróg mocz. Al. Jerozolimskie 39 gmach „Polonia”. Do 12 i od 5-8. Tel. 44-93

Dr. F. Stiller choroby skórne i weneryczne. Królewska 29a. Telef. 32-17, do 10 r. i od 4-7 pp.

Dr. med. Merenlender chor. skóry, piciowe, wener. od 8¹/₂ - 9¹/₂ r. i 6-8 w. Panie 3-4. Jerozolimska 7 (róg Brackiej) tel. 503-11.

Dr. Brams wenerolog z Petersb. Choroby weneryczne, skórne i piciowe. Nowy-Swiat 46-48, do 9¹/₂ r., 12-3 i 4-7.

Dr. I. MILEJKOWSKI Chor. wener. i skór. Złota 50. Tel. 121-30. Do godz. 10 rano i od 4-7 wiecz.

Dr. med. Feldhusen b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, piciowe (niemoc). Lecz. prom. Koentgena Wielka 11 do 10 r. 4-7.

Dr. A. Szware Choroby oczu. Warecka 9, telef. 192-96.

Dr. R. Wileńczyk Prózna 12, tel. 402-98. Chor. wener. (analizy na syf.) skór., piciowe do 10 r. i 4-7 Niedziela 12-2.

500 garniturów marynarkowych sportowych najnowszych fasonów różnych wielkości z powodu zastój w handlu wyprzedamy pojedynczo i hurtowo każdemu kto zwróci koszt uszycia, materiał otrzyma darmo. Wyprzedaż t wac będzie do 2 czerwca. Wytwórnia ubiorów męskich Sípowski i S-ka, Chmielna 49, front II p. m. 5. Tel. 242-93.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.
Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.

Red odpowiedzialny Jerzy de Nisau.
Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.